

# GŁOS KULTURYSKI

ORGAN WK i K POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 9 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 97 1471

## Witamy kołchoźników radzieckich!

Uroczyste przyjęcie delegacji radzieckich chłopów — we wsi spółdzielczej Wilkowice

### Dziś spotkanie gości — z łódzkim światem pracy

Do wsi samopomocowej, Wilkowice, przyjechała delegacja chłopów radzieckich, złożona z siedemnastu przedstawicieli kołchozów Ukrainy, Białorusi i Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. Kierownikiem grupy był tow. Dubkowiecki, inicjator kołchoźnictwa na Ukrainie, a sekretarzem, tow. prof. L. Łaptiew, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, uczeń akademika prof. Łysienki.

W skład delegacji wchodziło 11-tu Bohaterów Pracy Socjalistycznej, odznaczonych orderami Lenina za otrzymanie wysokich urodzajów.



Delegaci kołchoźników radzieckich rozmawiają z polskimi chłopami w czasie Zjazdu ZSCh.

Brama triumfalna góruje nad wsią. Wokół niej zgromadzi się mieszkający wsi Wilkowice, oraz okoliczna ludność. Wszyscy z jedną nadzieją oczekują znaku, który ma podać pikieta konna, czuwająca na zakręcie drogi.

— Jada! Ogromny, czechosłowacki „Fiat” pelnie uporczywie po rozmokłej od deszczu drodze. Za nim drugi. Otaczają je jeźdźcy. Banderia konna. — Samochody zwalniają biegu. Poważnie, statecznie, przy dźwiękach marsza zbliżają się do bramy triumfalnej, pięknie udekorowanej przez towarzyszy z Wilkowic.

„Witamy kołchoźników radzieckich — naszych przyjaciół!”

Pod transparentem tow. Sójka, w towarzystwie dwóch wieśniaczków, oczekuje miłych gości, pragnąc ich powitać

chlebem i solą. Wysiedli z autobusów. Przy witali się serdecznie, po chłopsku i bezpośrednio.

„W imieniu spółdzielni produkcyjnej i całej gromady Wilkowice witam Was, towarzysze — mówi tow. Sójka. Nie było tego nigdy, żeby chłop polski i radziecki mogli się spotkać i pomówić z sobą od serca. Podzielimy się z Wami tym chlebem naszym, na dowód serdecznej przyjaźni, jaka nas łączy.”

Dzień upłynął na wzajemnych zwierzeniach. Towarzysze z Wilkowic dzielili się swoimi kłopotami z towarzyszami radzieckimi. Towarzysze radzieccy przypominali im o pierwszych trudnościach, jakie przeżywali po rewolucji, a następnie po uwolnieniu ziemi radzieckiej z hitlerowskiej niewoli.

Gospodarze mówili z gospodarzami. I szybko znaleźli

wspólny język. Uczestnicy delegacji, to zwyczajni, prości pracownicy — tak samo związani z ziemią, jak chłop z Wilkowic.

Tow. Chopta Maria jest kierownikiem grupy w kołchozie im. Szewczenki. Ma już wprawdzie 67 lat, ale wcale nie myśli ustąpić „z pola”. A przecież wiele przeżyła. Jako aktywistkę radziecką, zasądziła Niemcy na śmierć przez powieszenie. W ostatniej chwili odbili ją partyzanci, z którymi spędziła dwa lata w lesie.

Tow. Dubkowiecki jest już 26 lat przewodniczącym kołchozu „Osiągnięcia Października”. Otrzymał order Lenina za osiągnięcie wysokich urodzajów. Ludność wybrała go delegatem do Rady Najwyższej RSFSR.

Tow. Aleksy Szerbina, przewodniczący kołchozu im. Czakalowa otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za to, że z całego obszaru swego kołchozu zebrał przeciętnie 23 centn. pszenicy z 1 ha. W jego kołchozie jest 15-stu równych jemu bohaterów i trzynastu odznaczonych orderem Lenina.



Jedna z delegatek kołchoźniczek radzieckich — Maria Chopta, w rozmowie z polskimi chłopami w czasie III Krajowego Zjazdu ZSCh.

Prócz tego czterdziestu jego kołchoźników zostało odznaczonych orderem Czerwonego Sztandaru.

Wszyscy członkowie delegacji, to ludzie znamienici nie tytulami, a swymi osiągnięciami w pracy. Dumni są z tego — i słusznie.

Po przyjeździe gości radzieckich do Łodzi — odbyło się uroczyste powitanie w Grand Hotelu — gdzie kołchoźnicy radzieccy zamieszkali na czas pobytu w naszym mieście.

Przemówienia powitalne wygłosili: przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak, wiceprezydent m. Łodzi tow. Bugajski, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Grudziński, red. Uzdziński oraz przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i tp.

Po kolacji — goście udali się do kina „Bałtyk”.

Dziś nastąpi spotkanie gości radzieckich z przodownikami łódzkiego świata pracy. Spotkanie odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego o godz. 16.30.



Schumacher — katarynka Wall-Street

## Umowy gospodarcze Polski z Islandią i Pakistanem

Warszawa (PAP) — Dnia 7 kwietnia br. został podpisany w Warszawie protokół dodatkowy do umowy handlowej z Islandią z dnia 14 czerwca 1948 r. Zgodnie z tym protokółem obroty handlowe z Islandią po obu stronach zostały podwyższone o około 1.500 tysięcy dolarów.

Warszawa (PAP) — Polska delegacja handlowa pod przewodnictwem dyrektora departa-

mentu — Józefa Nowickiego, podpisała w dniu 5 kwietnia br. w Karahi umowę gospodarczą z Pakistanem, na okres do 30 czerwca 1950 roku. Umowa ta podlega ratyfikacji.

Umowa ta jest pierwszą z tych umów, które Polska pragnie zawrzeć z krajami Środkowego i Dalekiego Wschodu i ma ogromne znaczenie gospodarcze zarówno dla Polski, jak i dla Pakistanu.

## Likwidacja analfabetyzmu

### Sejm Ustawodawczy zatwierdził ustawę o obowiązku nauki wszystkich obywateli do 50-go roku życia

WARSZAWA (PAP). — 62 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 7 bm. otworzył Marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Obecni byli liczni członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

Po powołaniu na sekretarzy posłów: Banczerza i Trzebińskiego oraz po załatwieniu zwykłych formalności, marszałek Kowalski poinformował Izbę, iż wpłynęły pisma od

Prezesa Rady Ministrów, zawierające, że Prezydent R. P. mianował ministrem odbudowy inż. Spychalskiego na miejsce ustępującego na własną prośbę prof. Kaczorowskiego oraz, że ministrem przemysłu lekkiego mianowany został tow. Eugeniusz Stawński.

USTAWA O LIKWIDACJI ANALFABETYZMU  
Poseł Strzałkowski (SD), zło-

żył w imieniu Komisji Oświatowej sprawozdanie o projekcie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Referent przypomniał, iż za gadanie analfabetyzmu i walki z tą klęską społeczną, omówione wyczerpująco przez wiceministra Jabłońskiego i przedstawicieli klubów poselskich podczas pierwszego czytania projektu ustawy.

Ustawa przewiduje społeczny obowiązek uczenia się analfabeta i półanalfabeta w wieku od 14 do 50 lat. Do obowiązku nauczania można powołać każdą osobę, posiadającą dostateczne kwalifikacje. Nad koordynacją działalności władz i organizacji prowadzących akcję w terenie, czuwać będzie pełnomocnik Rządu oraz pełnomocnicy wojewódzcy, powiatowi itd., jak również komisje społeczne: główna, wojewódzkie, powiatowe itp.

W głosowaniu ustawa została przez Sejm uchwalona jednogłośnie.

## 675 tys. sztuk trzody chlewnej zakontraktowano do dnia 31 marca br.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 kwietnia br. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. konferencja prasowa, poświęcona akcji hodowlanej.

Na konferencji omówiono ostatnie zarządzenia ministrów Rolnictwa i R. R., Handlu Wewnętrznego i Administracji w sprawie organizacji targów na zwierzęta hodowlane i użytkowe.

Majątki państwowe otrzymały kredyt w wysokości 1.600 milionów zł, na zakup ponad 20 tys. sztuk bydła. Ponadto przewidywane jest zakupienie przez PGR około 50 tys. sztuk cieląt.

Rolnicy, którzy zechcą podjąć się odchowania cieląt w okresie pierwszych 3 miesięcy, otrzymają, po podpisaniu specjalnych umów, zaliczki, sięgające 13 tys. zł.

Również sprawnie przebiega akcja szczepień ochronnych, która objęła do 31.3. br. 930 tys. sztuk trzody chlewnej i 207 tys. sztuk drobin.

Według danych komisarzy do spraw hodowlanych, na dzień 31 marca br. zakontrak-

towno 675 tys. sztuk trzody chlewnej.

## Świat pracy — na cześć 1 Maja

Dalsze zobowiązania Czynu Pierwszomajowego robotników łódzkich

Z fabryk i zakładów pracy napływają w dalszym ciągu meldunki o spontanicznych uchwatach oszczędności, wzmożonego tempa pracy i ulepszenia jakości produkcji — na cześć Międzynarodowego Święta Pokoju i Pracy.

PZZPP Nr 2

Tow. Banaszek, łączarka z PZZPP Nr 2, wykonująca dotychczas 145 procent normy, zobowiązała się podnieść produkcję o 15 procent. Nie dają się zawstydzić również jej koleżanki — tow. Jankowska i Kubiszewska, które zgłosiły swój akces do Czynu Pierwszomajowego, powiększając produkcję o 20 procent.

Stopkarki — tow. tow. Krajewska, odznaczona Krzyżem Zasługi i Kunowska — aby dać Państwu jeszcze więcej, niż dotychczas, zobowiązały się podnieść swój plan na miesiąc kwiecień o 10 procent. Również i towarzyszka Mikolajczyk zadeklarowała podnie-

senie swego planu o 15 procent.

GAZOWNIA MIEJSKA  
Pracownicy Gazowni Łódzkiej zobowiązali się zaoszczędzić do dnia 1 Maja 650 ton węgla, 130 ton koksu i 23.500 m sześć. wody. Poza tym zorganizowali zespoły współpracownicze, które podjęły walkę

o dodatkowe oszczędności w ramach Czynu Pierwszomajowego oraz wezwali do współzawodnictwa pracowników Gazowni Warszawskiej.

PZPB Nr 7

Salowy, Edward Rzepecki, w imieniu prądu swego oddziału przyrzeka, że w bieżącym

miesiącu zwiększy ilość produkcji do 108 procent, a ilość pręmy — do 67 procent.

Przedownica, Władysława Bresa oświadcza w imieniu swego zespołu: „Do 1 Maja zmniejszymy ilość „pojedynek” w niedoprzędzie o 10 procent”. Helena Janart, starsza obciążaczka na maszynach obrączkowych dodaje: „Ja zaś ze swoim zespołem przyrzekam zlikwidować zupełnie brak i przyczynić się do zwiększenia produkcji, pomagając przy pracy”.

Pracownicy warsztatów mechanicznych przy PZPB Nr 7 postanowili wykonać roboty zaplanowane do 12 maja — na dzień 1 Maja. W kotłowni pałace: Dębowski i Burak, ocierając uznojone czoła, mówią: „My uczelmy Święto Pracy, oszczędzając w bieżącym miesiącu ponad plan przeszło 10 ton węgla”.

Dziś, w piątek 8 kwietnia o godzinie 16.30 w Teatrze Wojska Polskiego ul. Jaracza 27 odbędzie się

### UROCZYSTE SPOTKANIE DELEGACJI CHŁOPÓW RADZIECKICH z przodownikami pracy i przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego

zorganizowane przez Zarząd Miejski m. Łodzi, Komitety: Łódzki i Wojewódzki PZPR, OKZZ i Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Uroczystość rozpocznie się punktualnie.

(Dalszy ciąg na str. 2-e)

# Władze USA sankcjonują hitlerowską grabież mienia polskiego

## Nota ambasady RP w Waszyngtonie do rządu Stanów Zjednoczonych A. P.

W dniu 1 kwietnia br. ambasador Polski w Waszyngtonie Winiewicz złożył w Departamencie Stanu notę, dotyczącą zwrotu mienia obywateli polskich, którzy przebywali w Niemczech przed rokiem 1939.

W usilnych staraniach, które Rząd Polski czynił po zakończeniu wojny dla odzyskania mienia polskiego z terenów niemieckich, zagadnienie tak zwanej restytucji zajmowało specjalne miejsce. Dążąc do całkowitego wywłaszczenia Polaków władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek polski na mocy wydanych w roku 1940 specjalnych ustaw. Za pośrednictwem utworzonej w tym celu organizacji, znanej pod nazwą Haupttreuhändstelle Ost (HTO) mienie polskie odebrano z całą bezwzględnością z rąk Polaków, przekazując je Niemcom, najczęściej zasłużonym działaczom nazistowskim.

Od chwili zakończenia wojny Rząd Polski czynił usilne starania u władz amerykańskich w celu przywrócenia zagrabionego mienia tym obywatelom polskim, którzy przetrwali okres przesładowań hitlerowskich oraz odzyskania majątku tych właścicieli polskich, którzy wyginęli, lub których miejsce pobytu jest nieznanie.

### WYKRETNĄ POLITYKĄ WŁADZ AMERYKAŃSKICH

Podjęta w tym celu akcja władz polskich nie spotkała się niesłusnie, wbrew pojęciom słuszości i sprawiedliwości, z przychylnym stanowiskiem władz amerykańskiej strefy okupacyjnej.

W odpowiedzi na starania polskie, które miały spowodować jak najszybsze odzyskanie własności polskiej, władze amerykańskie poczęły stosować tak tykę ociągania się z ostatecznymi decyzjami. Niewyraźnienie zgody na zwrot własności polskiej sprawiło, iż do dnia dzisiejszego zagrabiony przez hitlerowców majątek pozostaje w

reżymie niemieckich. Tłumacząc swe postępowanie, władze amerykańskie oświadczyły, że własność polska stała się „sporną” w następstwie konfiskacji hitlerowskich. Tym samym uznawało bezprawne poścignięcia hitlerowskie w roku 1940. Władze strefy amerykańskiej wołały uznać stan wywołany przez ustawodawstwo niemieckie i działalność osławionej HTO, niż uczynić zadość słusznym żądaniom.

### DOBRA WOLA RZĄDU POLSKIEGO

Rząd Polski mimo wszystko nie zaprzestał starań. Kontynuując akcję obrony własności swych obywateli, ogrobianych przez hitleryzm, władze polskie zgłosiły nowe wnioski o restytucję. Ponieważ w okresie starań polskich, zarząd strefy a-

merykańskiej wydał tzw. „ustawę restytucyjną” nowe wnioski domagały się przejęcia majątku polskiego za pośrednictwem polskiego kuratora. Niestety i tym razem władze amerykańskie udaremniły zabiegi polskie, żądając złożenia wniosków nie przez kuratora, lecz przez polską „organizację sukcesyjną”. Organizacja taka miała na celu reprezentację interesów obywateli polskich zaginionych lub tych, których miejsce pobytu nie jest znane.

Rząd Polski, wyznaczając jako organizację sukcesyjną Polski Czerwony Krzyż, uczynił za dość wymogom władz amerykańskich. W odpowiedzi nastąpiła lakoniczna odmowa. Wniosek o uznanie Związku b. Więźniów Politycznych jako organizacji sukcesyjnej, został podobnie potraktowany.

**RZĄD USA PONIESIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ**  
Nota, złożona przez ambas-

dora Winiewicz omawiając całokształt zagadnienia restytucji, przytacza między innymi wymienione powyżej fakty. Wszystkie one obrazują wyraźnie stosunek władz amerykańskich do majątku polskiego. Przedstawiając przebieg swych dotychczasowych starań, które były systematycznie udaremniane przez władze amerykańskie w Niemczech, wskazując, że stanowiącym zajęte przez te władze sprawozdanie do sankcjonowania aktów gwałtu, dokonywanych przez hitleryzm, nota stwierdza, że w wypadku kontynuowania takiej praktyki Rząd Polski musiałby obarczyć Rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za straty, jakie obywatele polscy już ponieśli lub mogliby ponieść w przyszłości, z racji niczym nieuzasadnionego stanowiska Rządu Stanów Zjednoczonych w wymienionej sprawie.

## Sesja ONZ w Nowym Jorku

# Apetyt Anglosasów na kolonie włoskie

### Delegat USA — Dulles — zgłosił nowy projekt grabieży na Komisji Politycznej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). — Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do rozpatrywania pierwszego punktu porządku dziennego — sprawy b. kolonii włoskich. Na wniosek USA komitet zgodził się jednomyślnie dopuścić do dyskusji przedstawiciela Włoch, jednak bez prawa głosu.

Jest to pierwszy wypadek u działu reprezentanta włoskiego w obradach ONZ. A jak wiadomo, Włochy nie należą do tej organizacji.

Włochy reprezentował przy stole obrad b. wicegubernator włoski Afryki Wschodniej — Cerulli. Dyskusję rozpoczęto od postawienia Cerul-

liemu szeregu pytań, dotyczących sytuacji w tych koloniach przed wojną. Cerulli za komunikował jednak, że nie może złożyć żadnego oświadczenia. W najbliższych dniach przed komitetem wystąpi włoski minister spraw zagranicznych Stora.

Sprawę wysłuchania opinii ludności i organizacji terenów b. kolonii włoskich odłożono do następnego posiedzenia. Jak dotąd, tylko Somali zwróciło się z podobnym żądaniem do generalnego sekretariatu ONZ.

Delegat amerykański Dulles zaproponował w Komitecie Politycznym następujący

podział kolonii włoskich:

- 1) Wielka Brytania otrzyma w ramach ONZ powiernictwo nad Cyrenajką.
- 2) Reszta Libii znajdzie się pod zbiorową administracją kilku państw, również w ramach systemu powierniczego.
- 3) Włochy przejmą z ramienia ONZ administrację Somali.
- 4) Wschodnia część Etiopii z portem Masausa i miastem Asmara ma być włączona do Etiopii.

Stany Zjednoczone nie wysunęły żadnych konkretnych propozycji co do przyszłych losów zachodniej części Erytrei.

W kołach politycznych uważa się, że USA popierają stanowisko Londynu przyłączenia tej części do Sudanu.

Przedłożony projekt amerykański pokrywa się niemal całkowicie ze stanowiskiem brytyjskim.

Dyskusję w sprawie b. kolonii włoskich odroczono do następnego dnia.

## Likwidacja analfabetyzmu

### Sejm Ustawodawczy zatwierdził ustawę o obowiązku nauki wszystkich obywateli do 50-go roku życia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

### USTAWA O ROZMIESZCZENIU LEKARZY WETERYNARIJ

Wniosek Komisji Ministerstwa Rolnictwa o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii referuje pos. Kępczyński (SL).

Ustawa przewiduje rozmieszczenie lekarzy weterynarii w okręgach, gdzie są oni potrzebni, przy czym lekarz objęty działaniem ustawy, otrzyma 2-miesięczny termin na wybranie dla siebie rejonu, który mu odpowiada. Objęcie rejonu wymaga akceptacji ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Ustawa przewiduje zasiłek na koszty przeniesienia się do odpowiedniego rejonu i urzędzenia się oraz pierwszeństwo w uzyskaniu mieszkania. Lekarz obowiązany jest wykonywać praktykę zgodnie z przepisami ustawy.

Pos. Szykło (SL), omawia

znanie ustawy dla akcji „H”.

Izba przyjmuje ustawę jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

### POPRAWA ZAOPATRZENIA INWALIDÓW

Projekt zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim referuje pos. Langer (SL). Mówca oświadcza, że istnieją już warunki do uregulowania rent inwalidzkich przez wprowadzenie znacznych podwyżek, aby poprawić egzystencję inwalidów oraz wdów i sierot po inwalidach.

Proponowane zmiany przewidują m. in. zwiększenie podstawy wymiaru rent o 60 proc. Również dotychczasowe dodatki ustawa podwyższa o 60 proc. Ponadto osoby, które posiadały prawo do kart apro wacyjnych, otrzymają wyrównania do 3.000 zł Ustawa przewiduje dodatek w wysokości 3.000 zł miesięcznie dla ociemniałych, w celu umożli-

wienia im angażowania przewoźników oraz specjalny dodatek dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej od 95 proc. do 100 proc. wysokości 1.000 zł miesięcznie.

Ustawa zawieszona z dniem 1 marca 1949 r. prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów o utracie zdolności zarobkowej poniżej 26 proc.

Na tym 62 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. zostało zamknięte.

### Przemysł chemiczny przekroczył plan produkcji

WARSZAWA (PAP). — Plan produkcji Przemysłu Chemicznego został wykonany w marcu br. w 108,8 proc.

Ogólna wartość produkcji wyniosła w marcu br. 102,2 miliona zł według cen z 1937 roku, zamiast planowanych 93,9 miliona złotych.

## W imię dobra ogólnonarodowego

Wczorajszy „Dziennik Łódzki” zamieścił następujące oświadczenie:

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi

Szanowna Redakcjo!

Ja, proboszcz Kościoła Rzymsko-Katolickiego, parafii Charłupia Wielka, powiatu sieradzkiego, woj. łódzkiego, od dłuższego czasu nosiłem się z myślą, by dać wyraz w prasie swym poglądom, które mogłyby się stać choć nikłym przyczynkiem do przekonania ogółu, że sprawa ogólnopolska powinna leżeć na sercu nie tylko społeczeństwu świeckiemu, ale i Polakom, pełniącym funkcje duszpasterskie.

Czuje się głęboko zrosnięty z Narodem, z którego wyszedłem i nie jest mi obojętne czy stanowiącym elementem, czy też są w Nim elementy, psujące jedność.

W umyśle, w sercu, w pragnieniu i w czynie każdego dobrego Polaka powinna tkwić troska o dobro ogólnopolskie. Przeszedłem w życiu dużo cierpienia i krzywdy w latach okupacji hitlerowskiej! Widziałem tragedię naszej stolicy, pracując na jej terenie za lat okupacji, przez cztery lata, po ucieczce z własnej diecezji. Widziałem łapani; widziałem szkarłatne, budzące grozę plakaty z nazwiskami rozstrzelanych zakładników; widziałem grupy wisielców jako wyraz największego poniżenia polskości; widziałem wreszcie plonącej i spaloną Warszawę.

Teraz, gdy macki hitlerowskie dławiące nas, zostały obcięte, tym więcej odczuwam potrzebę spokoju i współpracy \*wszystkich Polaków, niezależnie od pochodzenia, poziomu umysłowego, stanowiska — w imię dobra ogólnopolskiego.

W tej współpracy nie powinno braknąć nas — kapłanów! Powinniśmy włączyć się czyn-

niej w dzieło odbudowy zniszczonego kraju i zrównać przez to niejedną rozpadinę czy pęknięcie, do dziś widniejące w organizmie naszego Narodu.

Wielu z moich parafian pytało mnie niedawno, co sądzę o wypowiedzi przedstawiciela Rządu RP odnośnie wzajemnej współpracy Kościoła z Państwem.

Nie widzę — odpowiadałem — właściwszej drogi, jak drogę wzajemnego zrozumienia, porozumienia i współpracy. Jestem przekonany, że wysiłki Kościoła pójdą w tym kierunku, aby w oparciu o wzajemną dobrą wolę — Kościoła i Państwa — stworzyć płaszczyznę zgodnego i twórczego oddziaływania na społeczeństwo — w imię dobra ogólnopolskiego.

My, kapłani, pracujemy w duszpasterstwie parafialnym, w szkolnictwie. Nie mamy utrudnień ze strony Rządu i te prawa Rząd nadal gwarantuje. Oświadczam z pełną przekonania, że, jako Polak i kapłan ustosunkowuję się pozytywnie do oświadczenia Rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i podzielam zdanie tych kapłanów, którzy już wypowiedzieli się pozytywnie w tej sprawie. Równocześnie potępiam tych kapłanów, którzy w tamne kapłańskie i miejsce kultu religijnego wykorzystali i wykorzystują dla siania niezgody, rozbijając przez to jedność mas ludowych i przeszkadzając w odbudowie naszej kochanej Ojczyzny, zniszczonej przez okupanta.

W imię dobra ogólnonarodowego, w imię dobra naszych dożytecznych uprawnień i swobody duszpasterzowania, mamy obowiązek opowiedzieć się za współpracą na płaszczyźnie oświadczenia Rządu RP.

Z należytym szacunkiem ks. Zygmunt Pasternak  
Charłupia Wielka, 5.4.1949 r.

## Oszust i defraudant Czekala

### skazany na karę 8 lat więzienia

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim w Sieradzu toczyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko byłemu ad ministratorem Zespołu nr 15 Państwowych Majątków Ziemi skich w Zalesiu, Edwardowi

Czekale, który zdefraudował na tym stanowisku 649 tysięcy zł. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Czekalę Edwarda na 8 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3.

## Świat daje odpowiedź

### na ohydne plany podżegaczy wojennych

#### Manifestacje pokojowe i demonstracje przeciw paktowi atlantyckiemu

#### ROBOTNICZY PORTOWI USA

Nowy Jork (PAP) — W San Francisco rozpoczęły się obrady zjazdu związku zawodowego robotników portowych Stanów Zjednoczonych. Przewodniczący związku Harry Bridges wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że wszyscy amerykańscy robotnicy portowi zmbliżują się do walki w obronie pokoju i walki przeciwko histerii wojennej, szerzonej na ca-

łym świecie przez militarystów amerykańskich.

#### INTELEKTUALISCI AUSTRII

Wiedeń (PAP) — Wielu wtylnych intelektualistów austriackich zgłosiło udział w paryskim Kongresie Obróńców Pokoju.

M. in. udział w Kongresie zgłosili: słynny malarz Alfred Kubin — dyrektor teatru „Die Insel”, Leon Epp oraz prezes towarzystwa Przyjaźni Austriacko-Radzieckiej prof. Hugo Glaser.

#### BELGIJSKI ZWIĄZEK OBRONCÓW POKOJU

Bruksela (PAP) — Belgijski Związek Obróńców Pokoju ogłosił odezwę, demaskując agresywny charakter paktu atlantyckiego.

Pakt ten — stwierdza odezwa — lekceważy wolę pokoju, ożywiająca wszystkie narody kuli ziemskiej. Belgijski Związek Obróńców Pokoju wzywa ludność Belgii do wywarcia nacisku na członków parlamentu, by odmówili ratyfikacji paktu.

## W. Ażaiew 108

# Daleko od Moskwy

Tomasz rozwiścieczył się, nagle podskoczył do szamana i zamachnął się na niego. Ten skurczył się z lękiem i niespodzianie zapisał cienikiem głosem, jak szczur. Dookoła zaczęli się śmiać: ktoś cisnął w szamana zwiniętą w kłębek szmatę. W pokoju rozległy się krzyki, powstał szum, popłoch.

Aleksy nie odrywając oczu z zaciekawieniem śledził przebieg spraw.

Rogow, który siedział obok niego, odwrócił się i uporczywie patrzył na niego.

— Nie wszystko mi opowiedziałeś. Tatiana przechodząc przez nasz punkt powiedziała mi, że Olga otrzymała wiadomość o śmierci Konstantego.

— Dlaczego nie wspominałeś mi o tym? Ja wszystko, wszystko muszę wiedzieć!

— Nie chciałem cię denerwować... Zapragniesz natychmiast polecieć do Olgi, a to jest niepotrzebne. Powiem ci raz jeszcze: nie trzeba jej przeszkadzać... Na razie niczym jej nie pomozesz...

Korzystając z tego, że nikt ich nie słyszy, Aleksy odo-

wiedział o wizycie Chmary u Rodionowej. Rogow zupełnie się zasepił.

— Różni łajdacy psują jej życie! Szkoda, że mnie tam nie było, jabyłem porozmawiał z nimi po naszymu! — Niespokojnie poruszył się na ławce. — Wyobrażam sobie, jak jej ciężko samej. — Rogow znów ścisnął rękę Kowszowa.

— Ten człowiek znów może przyjść, aby się znęcać nad nią! Diabli wiedzą do czego oni są zdolni! Obecnie nikogo obok niej nie ma, jest po prostu bezbronna.

— Nie denerwuj się za bardzo. Olga nie pozwoli się skrzywdzić, — uspokajał go Aleksy, ale obawa o nią nie dawała Rogowowi spokoju.

— Wiem, że jeśli przyjadę, to ona wyrzuci mnie po prostu za drzwi — szeptał Aleksemu do ucha. — Z drugiej zaś strony, jeśli się coś zdarzy z nią, to tylko siebie będę winił. Pomyśl jaki nonsens: ktoś jest ci bardzo drogi, możesz go uchronić od wszystkiego złego, ale nie masz prawa wtrącać się! Musisz patrzeć i czekać!

Po chwili wstał.

— Pójdę, wywołam ją do selektora. Przy okazji sprawdzę, jak wygląda sprawa maszyn u Poliszczuka! — Uśmiechnął się krzywo: — Ech Rogow, Rogow, pirat na lodowej drodze!..!

Kowszów patrzył na niego, jak wychodził torując sobie drogę pomiędzy siedzącymi — silny, spokojny z po-

zoru. Zdenerwowanie Rogowa udzieliło się Aleksemu, obudziło w nim stale żyjący gdzieś w głębi duszy niepokój o żonę. Przed oczami wyobraźni stanął jakiś smętny obraz wojny. Buchnął ogień, ziemia wyleciała w powietrze... Las... Śnieg... Obok ogniska ludzie w futerkach... Próbował wyobrazić sobie pośród nich Zinę, ale nie potrafił. W myśli umiał sobie ją wyobrazić jedynie w zwykłym otoczeniu — w domu, na moskiewskiej ulicy albo w instytucji.

Dotknął ręką gorącego czoła i spojrzenie jego spotkało się z pełnym współczucia spojrzeniem Wali, która go przez cały czas obserwowała.

Kiedy okrytego hańbą szamana wyprowadzili, dwóch chłopców na dany przez Chodżera znak, przyprowadziło do Beridzego starego Mafe, który ledwie się trzymał na swoich krótkich drżących nóżkach. Sto lat życia wysuszyło go tak, że twarz jego stała się podobna do pieczonego jabłka, a na głowie nie pozostał ani jeden włos. Inżynierowie posadzili go pomiędzy sobą na ławce. Chodżer postawił na przeciwko drugą ławkę, na której siedło jeszcze czterech starców; starcy z godnością zapalili fajki. Dookoła ciasnym kołem stanęli wszyscy pozostali.

— Witaj Mafol — słodko powiedział Beridze. — Czy, mnie poznasz?

# Współpraca kulturalna wsi i miasta

## zacieśnia sojusz robotniczo chłopski

Akcja łączności i współpracy kulturalnej między miastem a wsią, zainicjowana przez KCZZ jest przedsięwzięciem o doniosłym znaczeniu i szerokich perspektywach rozwoju. W ślad za brygadami robotników, które niosą pomoc pracującej wsi i wraz z tymi brygadami wyjeżdżają delegacje świetlic robotniczych, aby nawiązać współpracę z wiejskimi ośrodkami kulturalnymi.

Akcja ta przybrała zorganizowaną formę.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w 6 największych miastach województwa, odbyły się konferencje, na których spotkali się przedstawiciele ośrodków wiejskich z kierownikami świetlic robotniczych. Wzięło w nich udział ponad 1.500 dele-

gatów. Głównym celem konferencji było nawiązanie współpracy między świetlicami wiejskimi i robotniczymi. Przedstawiciele wsi opowiedzieli o swej pracy, o troskach i bolączkach, i o swych osiągnięciach. A bolączek jest wiele. Brak sprzętów w świetlicach, niedostateczne oświetlenie, zbyt małe biblioteki, brak instrumentów muzycznych, gdy tymczasem niejednokrotnie pianino czy fortepian mieszczą się w stodole wiejskiego bogacza.

Robotnicy dowiedzieli się także, że mimo tych trudności świetlice pracują, że powstają zespoły teatralne, że własnym przemysłem kleci się sprzęty i kompletuje biblioteki.

Na odpowiedź ze strony przystępujących się temu przedstawieli rad zakładowych i świetlic fabrycznych nie trzeba było długo czekać. Pierwszym rezultatem konferencji było zgłoszenie przez 100 zakładów przemysłowych pomocy i współpracy z ośrodkami wiejskimi. Liczba ta będzie niewątpliwie wzrastać.

W Bydgoszczy zgłosiło swój akces 40 świetlic fabrycznych. We Wrocławiu — 8, w Łodzi — 15. Tam gdzie ilość świetlic wiejskich okazała się wyższą niż ilość świetlic robotniczych, zobowiązano się do współpracy z zespołami świetlic robotniczych.

Metoda współzawodnictwa znalazła i tu swoje zastosowanie. Poznańscy tramwaja-

rze wezwali do współzawodnictwa we współpracy ze świetlicami wiejskimi, straż pożarną.

Kolejarze okręgu poznańskiego zobowiązali się do dnia 1 maja zaopatrzyć cztery świetlice w majątkach rolnych w radia i biblioteki. Podobne deklaracje złożyli delegaci innych fabryk. Pomoc robotników będzie pomocą realną.

Współpraca wsi z miastem na odcinku kulturalnym nie może jednak ograniczać się wyłącznie do wzajemnej pomocy. Ważna i niezmiernie pożyteczna jest tu wymiana doświadczeń, których świetlice robotnicze posiadają o wiele więcej niż wiejskie. Można wspólnie projektować ulepszenia zarówno w organizacji życia świetlicowego, jak i np. w urządzeniu lokalu.

Stała łączność robotnika ze wsią zapozna go z jej pracą i aktualnymi problemami. Chłopu zaś ułatwi zetknięcie się z pracą robotnika, z jego codziennym życiem. Jest to obok łączności kulturalnej, wspólnej pracy dla podniesienia oświaty i kultury mas ludowych, najprostsza droga do jeszcze silniejszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

## Mistrz oszczędności - tow. Antoni Zawadzki

dobry fachowiec i racjonalizator z PZPB Nr 2

Warsztaty białocharskie przedziału bawełnianej „dwójki” są niepodzielnym królestwem towarzysza Antoniego Zawadzkiego. Powstały one przy przedziale dopiero niedawno na skutek konieczności przeprowadzania części reperatury różnych części maszyn. Tow. Zawadzki, wytrawny fachowiec jest w swym żywiole. Prostu z niczego organizuje nowe warsztaty. Po trochu zbiera potrzebne narzędzia, a czego nie może dostać, stara się sam wykonać wraz ze swymi pracownikami. Bo majster Zawadzki posiada zmysł racjonalizatorski i potrafi doskonale sobie radzić z reperaturą części maszyn przedziałnych, a nawet ulepsza system remontu.

Największy kłopot sprawiały mu dotychczas są to zgrzebniaki. U nas nigdy ich się nie produkowało i sprowadzano je z zagranicy. Konstrukcja ich jest zupełnie prosta. Nie było tylko odpowiedniej maszyny do robienia pretłów, wchodzących w skład owych sit. Tow. Zawadzki tak długo majstrował w swym warsztacie, aż zrobił maszynkę ręczną do robienia tych pretłów. Obecnie z łatwością można wykonać cały komplet na zgrzebiarkę w ciągu jednego dnia.

Bardzo pomysłowa jest drewniana forma, umieszczona na ruchomym stalowym, na której majster Zawadzki może dokładnie i wygodnie wykonywać owe sita.

Obecnie racjonalizator bawełnianej „dwójki” opracował nowy projekt naprawy bębnowo-maszyn przedziałnych. Dotychczas wszelkie wkleśnięcia na tych bębnach usuwano się, lutując do tych miejsc kołbę za pomocą cyny i wyciągając w ten sposób zapadłą białkę. Obecnie doszedł tow. Zawadzki do wniosku, że tę samą reperaturę można przeprowadzić za pomocą elektromagnesu, który przytknięty do białki i szarpnięty, spowoduje wyprostowanie się bębna. Da to ogromną oszczędność, gdyż wyeliminuje zupełnie użycie cyny, przyspieszy proces reperatury, a co najważniejsze, pozwoli naprawić uszkodzenia wprost na maszynach przedziałnych, bez wyjmowania uszkodzonych części.

W najbliższej przyszłości zamierza tow. Zawadzki skonstruować „sztancę” do wyrobu oliwiarek, których brak daje się odczuwać na terenie całej fabryki.

— „Przydałoby się, żebym miał 8 rąk” — śmieje się do nas pomysłowy majster. — Chciałbym od razu wszystko zrobić. — Troskliwym spojrze-

niem obejmuje cały swój warsztat i pokazuje nam wszystkie swoje już zrealizowane i zaprogramowane pomysły. Pod opieką łokietka majstra warsztaty białocharskie przedziału bawełnianej napewno będą się coraz lepiej rozwijać, a pracownicy ich coraz lepiej potrafią usuwać defekty przedziałnych maszyn.

H. Sam

# Bolączki i braki „Azbestu”

## Trzeba podnieść higienę pracy, oraz zorganizować sprawę produkcji i zbytu

Praca w „Azbeście” jest ciężka. W salach na oddziale przygotowawczym i zgrzebiarni unoszą się tumany pyłu. Wilgoć i opary benzyny dokuczają robotnikom, zatrudnionym w oddziale na ul. Piekarskiej przy produkcji płyt azbestowych. Zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy nie jest tu jednak dostatecznie pomysłowo rozwiązane. Wprawdzie do czasu zainstalowania w salach specjalnych wentylatorów, otrzymanych robotnicy maseczki ochronne, lecz korzystanie z nich jest bardzo męczące. W rezultacie widać one na ścianach bezużytecznie, podczas gdy robotnicy pracują bez żadnych zabezpieczeń. Kierownictwo zakładów winno dołożyć jak najwięcej sta-

rań, by wszystkie instalacje, związane z oczyszczeniem powietrza na salach, wykonane zostały w możliwie najkrótszym czasie. Skoro istniałyby i istnieją fundusze na budowę i wykończenie nowego skrzydła fabryki, wyposażonego w nowoczesne wanny i przysniece, nie może zabraknąć pieniędzy na niezbędne wentylatory w starej części gmachu.

Jest faktem bezspornym, że zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy w „Azbeście” stanowi doniosły problem i od kierownictwa, jego starania w Dyrekcji będą zależały warunki pracy około 400 osób.

### PRZEŁADOWANE MAGAZYN

Nie sposób jest również pominać milczeniem zagadnienie zbytu, które do niedaw-

na na terenie „Azbestu” przedstawiło się dość niepokojąco. Od 6-ciu miesięcy — jak nas informuje kierownictwo „Azbestu” — a od 2-eh, jak o tym mówi Dyrekcja Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych, gromadził się w „Azbeście” nadmiar gotowych fabrykatów, sznurów kręconych, taśm hamulcowych, które z braku zbytu przepelniały magazyny, zamrażając kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Kierownictwo, nie wnikając w istotne przyczyny tego stanu rzeczy, usiłowało we własnym zakresie zdrowie sytuację, stosując takie niesłuszne półśrodki, jak np. ograniczenie uruchomienia parku maszynowego.

Może sytuacja ta trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie interwencja zaalarmowanych przez sekretarza komitetu partyjnego przy „Azbeście”, tow. Balcerzaka — władz partyjnych dzielnicy Włocławek i Komitetu Łódzkiego.

Gdybyśmy chcieli wskazać winnych sytuacji w „Azbeście” — to nie bez grzechu jest kierownictwo zakładu — szczególnie jego kierownik produkcji oraz Dyrekcja Branżowa wraz ze swym Biurem Sprzedaży.

Jeden z podstawowych warunków sprężystej pracy zakładu produkcyjnego stanowi ścisła współpraca z Dyrekcją Branżową. I tu trzeba przyznać, że Dyrekcja nie wykazała dostatecznego zainteresowania, nie kontrolowała produkcji w „Azbeście”, skoro mogło dojść do przekroczenia planu pod względem wagi asortymentowej.

Słowem, fabryka wykonywała artykuły łatwiejsze w produkcji, jak na przykład grube liny z nadwyżką 300 procent, podczas gdy produkcyjna lin cienkich wynosiła za ledwie 3 procent przewidzianego planu, pomimo, że park maszynowy pozwala na pełne wykonanie zamówionych artykułów. Ta dysproporcja do prowadziła do tego, że grube liny, nagromadzone w ogromnych ilościach w magazynach „Azbestu”, nie mogły znaleźć zbytu.

### ZA ORGANIZACJĄ ZBYTU

Drugą niemniej ważną przyczyną przeładowania magazynów była zła organizacja zbytu, który, jak dotąd, odbywa się za pośrednictwem Biura Sprzedaży Dyrekcji Branżowej przewi-

mującej zamówienia tylko hurtowo. Czyżby nie było, oprócz hurtowo zamawiających zakładów przemysłowych, odbiorców detalicznych? Przecież odbiorcą artykułów azbestowych jest każdy warsztat samochodowy, każda administracja, dom, posiadający ssąco-tłoczącą pompę studzienną. Obecna organizacja zbytu nie tylko ogranicza jego zakres, lecz uniemożliwia stronie zainteresowanej zaopatrzyć się w potrzebne artykuły.

Uruchomienie sklepów detalicznych Biura Sprzedaży wybitnie udrożiłoby tu sytuację i umożliwiłoby „Azbestowi” szybkie upłynięcie remanentu.

### NIECZYNNY KROSNA

Jest jeszcze jedna sprawa natury produkcyjnej, która wymaga zmian i to szybkich, na terenie „Azbestu”. Oprócz artykułów uszczelniających fabryka ta wyrabia konfekcje azbestową, mającą zastosowanie w hutnictwie. I tu dzieje się rzeczy dziwne, tym dziwniejsze i bardziej niezrozumiałe, że żyjemy pod znakiem planowych oszczędności. A tymczasem... W Łodzi kim oddziały fabryki „Azbestu” stoją trzy krosna do tkanin azbestowych. Krosna są nieczynne, podczas gdy tkaninę produkują się w oddziale — w Gryfynie Śląskim.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że surowiec przybywa do Łodzi, tu zostaje przerobiony w zgrzebiarni i przedziałni na stopnie przesyła się go do kłalni w Gryfynie, skąd wraca do szwalni łódzkiej — a gotowa już konfekcja wyjeżdża znów na Śląsk — gdzie skoncentrowany został nasz przemysł hutniczy, — staje się jaśnie, że podróże te podnoszą znacznie koszty własne produkcji. Ponadto fakt, że Gryfina nie jest zdolny dać tyle tkaniny, ile może przebrać szwalnia łódzka, przedłuża cykl produkcyjny.

I dlatego nasuwają się dwa pytania: dlaczego łódzkie krosna nie są uruchomione? Dlaczego nie sprowadza się tkanin gryfińskich do Łodzi, do nowobudowanego skrzydła w zakładach przy ul. Suchej?

Wprawdzie Dyrekcja Branżowa usnakaja nas że ta przeoradzka nastąpi niebawem, lecz obowiązkiem kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej jest przynaglic te sprawy i do czasu likwidacji oddziału w Gryfynie uruchomić jak najszybciej krosna w Łodzi. **Sch.**

### Z teatrów łódzkich

## Teatr Melodram: Zięć pana Poirier

Komedia w 4-ach aktach Emila Augier i Juliusza Sandeau

Przekład: Marii Bęczycy-Rudnickiej. Reżyseria: Leona Pietraszkiewicz

Otwarty przed kilkoma miesiącami Teatr Melodram, został przez prasę powitany bardzo żywcem. Przeciwnie teatr ten miał odegrać bardzo poważną rolę. Wystawiając widowiska oparte na motywach pieśni ludowej, wprowadzając ludowe wodewile, mógł skutecznie przeciwstawić się mocno już zużytej i zwulgaryzowanemu, zwłaszcza w Łodzi, formom operetki.

„Melodram” mógł zresztą odegrać również rolę szkolnego teatru, wystawiając dla młodzieży szkolnej arcydzieła polskiej literatury, czego żaden teatr w Łodzi w tym roku nie raczył zrobić. Przeciwnie jakiś teatr musi wreszcie włączyć do swego repertuaru tego rodzaju sztuki. Tymczasem po „Godach weselnych”, widowisku, które obudziło dużo zastrzeżeń, a deskach „Melodramu” urzeczywistniliśmy sztuki, które dostają się tam widocznie przypadkowo, tylko dlatego, że inne sceny były zajęte, względnie dlatego, że inne widowiska, niestety, dotychczas nie zostały jeszcze przygotowane. „Synowie” Müllera i „Zięć Pana Poirier” Emila Augiera i Juliusza Sandeau jakoś nie mieszczą się w linii tego teatru nie ze względu na swoją wartość literacką, a jedynie ze względu na swój charakter.

Emil Augier, jeden z czołowych pisarzy tzw. „szkoły zdro-

wego rozsądku” i jeden z wybitniejszych twórców komedii mieszczańskiej, tworzyć zaczął za czasów Ludwika Filipa.

Czołowe jednakże jego twórczość powstała już za panowania Napoleona III. Lata 40-te i 50-te we Francji to okres szybkiego wzrostu kapitalizmu i, co za tym idzie, zasadniczych przesunięć społecznych.

Burżuazja, zdobywszy majątki w rzecznych spekulacjach pieniężnych, nie zadawała się nim, lecz dąży do wydobycia się na wierzech drabiny społecznej, co jeszcze w tym czasie zdobywało się przez osiągnięcie tytułu arystokratycznego. Arystokracja rodowa na wskroś zepsuta i tylko używająca zdobytych przywilejów w zamian za uzyskane jeszcze parę lat spokoju dopuszcza do siebie nowo-frogskich prostaków.

Odegrana po raz pierwszy 8 kwietnia 1854 r. w Paryżu komedia Angiera „Zięć pana Poirier” jest znakomitą satyrą na te właśnie lata społecznego orzełomu. Jest to satyra społeczna, mieszczańska w formie obyczajowej komedii.

W tej komedii obyczajowej waleczą ze sobą dwa światy życiowe, dwa modele cnót społecznych. Jeden z nich reprezentuje młody arystokrata — Gaston de Presles, drugi jego teść pan Poirier. Młody hrabia, pustak i

birbant, człowiek bez ambicji i zasad moralnych — nie posiada już nic własnego prócz „honoru”, który klasie arystokratów długo zastępował moralność i stał się wreszcie słowem bez treści. W imię honoru popełniał wolno było największe występki, łącznie z zabójstwem. Honor ten jednak nie protestował przeciwko nierobstwu i korzysci z kieszeni bogatego teścia.

Teść zaś — pan Poirier, posiadacz obok genialnych zdolności zdobywania pieniędzy jedną nieprzywykniętą słabość — marzenie o baronostwie. Oba te środowiska wiążą w komedii jedna osoba, dzięki której nie staje się one odrażające, lecz mogą służyć za temat komedii, nie pozbawionej rzetelnych i dramatycznych momentów.

Postaćią tą jest córka pana Poirier i żona Gastona de Presles. Ona to właśnie, Antoinette, trzyma nici akcji komedii w swych rękach. Dzięki niej wierzymy jeszcze nawet w przemianę zepsutego arystokratycznego panicza, dzięki niej także pan Poirier nie wydaje się tak wstrętny, jak powinien nim być praktyczny giełdziarz. Poprzez postać Antoinette autor komedii wyraża swoją sympatię dla burżuazji, której nie obce są ideały, jak uczci-

wość, godność, wielkoduszność i czystość rodziny. Oto nowe cnoty, stające na miejsce obumarłego honoru arystokratów. Sentymentalna epoka Angiera nie mogła inaczej rozwiązać nawet społecznej satyry. „Serce”, oczywiście, zwyciężyło na scenie antagonizmy klasowej. Gaston de Presles, skruszony, godzi się objąć posiadłość i rozpocząć życie typowego mieszcza-

Do przedstawienia dodano przedślowie, wyjaśniające historię rzeźne podłoże sztuki. Jest to pomysł w zasadzie dobry. Może tylko przedślowie było nieco za długie.

Wydać mi się, że Kazimierz Wilamowski w roli Pana Poirier był prawdziwy, w miarę zabawny i groteskowy. Postać jego została pomyslna dość jednolicie. Nie można tego powiedzieć o Jerzym Kaliszewskim. Jego Gaston de Presles w pierwszych aktach przypominał raczej postacie z komedii Zabolockiego. Dopiero przy końcu przedstawienia pokazał dobrą grę aktorską. Irena Laskowska w roli Antoinette kierowała widowiskiem dyskretnie i z wdziękiem. Bardzo dobrą postać stworzył Stefan Śródka w roli starego Verdet. Janusz Warmiński w roli Hektora de Montmeyran nie przypominał księcia francuskiego mimo najlepszych chęci.

Sztukę przełożyła Maria Bęczycy-Rudnicka. Dekoracja i kostiumy Zenobiusza Strzeleckiego. Reżyserował Leon Pietraszkiewicz.

Jan Śpiewak

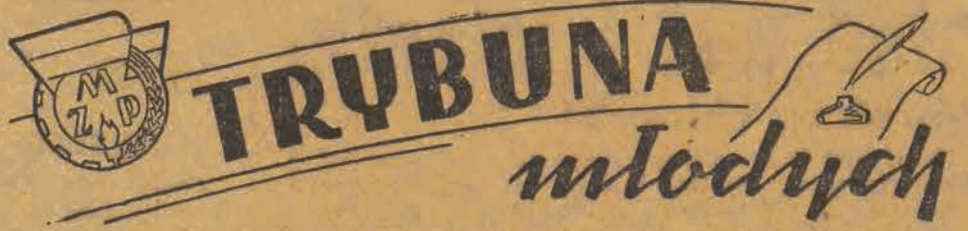
### Przedownica pracy Kol. Górecka

Kol. Górecka jest robotnicą w PZPB Nr 6. Jest tkaczką, pracuje na 4 krosnach. Urodziła się w 1929 r. w Łodzi w biednej rodzinie robotniczej. Kol. Górecka postanowiła stać się jak najlepiej wykwalifikowaną robotnicą i to postanowienie, które nie zawsze było możliwe do zrealizowania w Polsce przedwojennej, dziś w Polsce Ludowej mogła urzeczywistnić. Gdy dziś pracuje na 4 krosnach, to bynajmniej nie zamierza poprzestać na tym. Bo kol. Górecka jest tkaczką z zamiłowaniem i w przyszłości chce pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej. Od 4 etapu Młodzieżowe Wyścigi Pracy bierze udział we współzawodnictwie pracy. Dwukrotnie osiągnęła tytuł przedownicy pracy. Obecnie w dalszym ciągu rywalizuje o miano najlepszej pracownicy i podnosi swoje wyniki produkcyjne.

Kol. Górecka bierze czynny udział w akcji oszczędnościowej. W jaki sposób? — Wyjaśnia to nam kol. Górecka: Udział w akcji oszczędnościowej biorę przez dokładną pracę i dążenie do zmniejszenia ilości odpadków.

Poza pracą zawodową kol. Górecka ma duże zamiłowanie do pracy organizacyjnej, ale — jak to sama mówi — brak jej jeszcze wyrobienia ideologicznego. Jako członkini ZMP uważa za swój obowiązek zdobywać wiedzę polityczną i to jest obecnie jej główną troską. Nie wątpimy w to, że koło ZMP dopomoże jej w zdobywaniu tej wiedzy.

R. T.



## Przed 1-szym Majem Zadania kół fabrycznych ZMP w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu

Młodzież robotnicza naszych fabryk ma poważne zadania do spełnienia w przedterminowym wykonaniu planu. We współzawodnictwie pracy nie cała młodzież jeszcze bierze udział. W skali ogólnopolskiej około 60 proc. młodzieńców pozostaje jeszcze na uboczu walki o zwiększenie wydajności. Poważna ilość członków ZMP pozostaje jeszcze poza współzawodnictwem. Chcąc uczelnić realizować nasze zadania, trzeba przede wszystkim wciągnąć do współzawodnictwa pracy wszystkich naszych kolegów z fabryk a przede wszystkim członków ZMP.

Mówiąc o konieczności dalszego usprawnienia i pogłębienia współzawodnictwa, musimy sobie wyraźnie zdawać sprawę, że to zadanie będziemy mogli dobrze spełnić tylko w wypadku odpowiedzialnej pracy organizacji fabrycznej ZMP i jej kierownictwa — Zarządu Fabrycznego.

Tam, gdzie organizacja fabryczna ZMP będzie aktywnie pracować wśród młodzie-

ży, potrafi dać młodzieży godziwą rozrywkę, dobrą książkę i dbać o jej interesy poprzez swego radcę w Radzie Zakładowej, tam zdobędzie ona odpowiedni autorytet wśród młodzieży. Tam, gdzie organizacja fabryczna sprawnie prowadzi pracę ideowo-wychowawczą wśród najszerzych rzesz młodzieży, nie ma ani jednego młodzieńca, który by nie brał udziału we współzawodnictwie pracy. Trzeba, żebyśmy sobie uświadomili, że za ilość i jakość produkcji odpowiedzialne jest również nasze koło fabryczne na oddziale i Zarząd Fabryczny w fabryce.

Następne zadanie, jakie przed organizacją fabryczną stoi, to sprawa tworzenia brygad produkcyjnych. Należy obeeć intensywniej, niż dotychczas organizować brygady. Winny to robić w porozumieniu z dyrekcją zakładu Zarządy Fabryczne ZMP. Zadaniem jest obecnie ułatwienie, bo przemysł otrzymał zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, obowiązujące dyrektorów fabryk do udzielenia pomocy ZMP w tworzeniu brygad.

Bardzo ważną jest sprawa odpowiedzialnego doboru członków brygad. Brygada musi mieć zapewnione możliwości utrzymania i podwyższenia swojej wydajności. Brygady nie mogą się składać z samych silnych lub samych słabych robotników. Trzeba do brygady włączyć pewną ilość słabszych kolegów, by w jej ramach podwyższali swoje kwalifikacje zawodowe, a w konsekwencji wydajność produkcyjną.

Nie ma fabryki w Łodzi, w której nie powstałaby przy pomocy Zarządu Fabrycznego ZMP brygada produkcyjna — to jest nasze hasło, do którego realizacji przystępujemy natychmiast.

W swojej dotychczasowej działalności, niektóre Zarządy Fabryczne zapomnieli o troskliwej opiece młodzieży i przodowników pracy. Trzeba, żeby i w tym kierunku naszej pracy organizacyjnej zaszła radykalna zmiana.

Prowadzimy obecnie szeroką akcję werbunkową na Kursy Przygotowawcze na wyższe uczelnie, na wczasokursy i kursy szkoleniowe w ramach ZMP. Nasz Zarząd Fabryczny, typując ludzi na te kursy, w pierwszym rzędzie winien typować młodzieżowych przodowników pracy.

Bojowym zadaniem organizacji fabrycznej ZMP jest ak-

cja Czynu 1-Majowego. Trzeba, by to wielkie święto międzynarodowego proletariatu każde koło ZMP uczciło realnym wkładem pracy w dziedzinie wykonania planu 3-letniego.

Zobowiązania 1-Majowe podjęło już wiele kół. Koło Związku Młodzieży Polskiej przy Zakładach Przemysłu Galanterijnego, zobowiązało się do dnia 9 kwietnia 1949 r. przepracować dodatkowo 4 godziny. Koło ZMP przy PZPB Nr 8 zobowiązało się zmniejszyć ilość odpadków o 2,5 proc. i podnieść ilość produkcji na dzień 1 Maja do 105 proc., co przyniesie łącznie zwiększenie produkcji na sumę około 2,5 miliona złotych. Takie zobowiązania podjęły i inne koła fabryczne. Ta akcja ogarnać musi wszystkie koła fabryczne.

Nasze organizacje fabryczne winny włączyć się jak najszybciej do akcji oszczędnościowej.

W każdym zakładzie można uzyskać poważne oszczędności. Widzimy, ile poniewiera się na salach odpadków, ile przez lekkomyślność, nieodpowiedzialną niejednokrotnie postawę, powodujemy braków. Zmniejszenie ilości odpadków i braków, to pierwsza po ważna oszczędność na naszym terenie. Zmniejszenie zużycia energii elektrycznej, środków pędnych, smarów na jednostkę produkcji przyniesie nam również poważne sumy oszczędnościowe.

Jeżeli wykonamy te wszystkie zadania bez reszty, to do manifestacji 1-majowej młodzież polska przystąpi z nowymi osiągnięciami, wyrażającymi się tysiącami kilogramów przędzy, tkanin, ton węgla.

Jeżeli wykonamy te wszystkie zadania, to rzeczywiście godnie będziemy miana członka ZMP.

J. Walezyk

### Hufce SP przy pracy



Hufiec „Służby Polsce” i Gimnazjum Państwowego im. M. Kopernika podczas pracy w Ogródku Jordanowskim na terenie Parku Andrzeja Struga, przy ul. Sędziowskiej.



Hufiec żeński Gimnazjum Handlowego

### Młodzieżowy Czyn 1-majowy

Do redakcji naszej w dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania Pierwszomajowe kół fabrycznych i szkolnych ZMP, sekcji młodzieżowych Związków Zawodowych przy zakładach pracy.

Młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. przy PZPB Nr 2 w Łodzi, zebrała na ogólnym zebraniu w dniu 1 kwietnia br. zobowiązała się:

1. Wykonać 43.000 mtr. tkanin na sumę 4.000,322 zł.
  2. Zmniejszyć ilość odpadków w wysokości 2,100 kg — wartość 104,140 zł co stanowi 2 proc.
  3. Uporządkować boisko sportowe.
- Młodzież VII Państw. Liceum, zebrała w dniu 28.III. 1949 roku, na wniosek koła ZMP postanowiła:
1. Podnieść poziom nauki w stosunku do I półrocza.
  2. W ramach ogólnokrajowej akcji „O” zebrać:

makulatury 2000 kg, wełny 40 kg, bawełny 100 kg, butelek 2000 sztuk, żarówek 1000 sztuk, złomn 500 kg.

Młodzież pracująca w oddziale II PZPW Nr 6 (ul. Łąkowa nr. 3-5) zobowiązała się zaszczędzić do dnia 20 listopada 1949 roku sumę 9 milionów zł., zorganizować do dnia 1 Maja pięć Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych, przeprowadzić na terenie zakładów zbiórki odpadków oraz uporządkować i uruchomić świetlicę.

Analogiczne zobowiązania podjęła młodzież z WŁZPD (filia nr. 2, Legionów 29), Państwowego Liceum Pedagogicznego Wychowawczych Przędzchoł, PZPB Nr 17 (oddział I), 11-letniej Szkoły Średniej (Armii Czerwonej 41), Zakładu Nr 4 Wytwórni Sprzętu Mechanicznego (Kilińskiego 222), PZPB Nr 21 (Wodna 23), 11-letniej Szkoły Średniej (ul. Przeszkole 42) i wielu innych zakładów pracy i szkół.

### Szkolimy aktyw gminny ZMP

W dniach 2, 3 i 4 kwietnia na terenie całego województwa łódzkiego rozpoczęło się w ramach akcji ogólnopolskiej, szkolenie aktyw gminny ZMP. Szkolenie odbywało się w kwietniu i maju i obejmie 80 gmin.

Szkolenie aktyw gminny ma dla naszej organizacji niezwykle doniosłe znaczenie. Wskutek wzrostu naszych organizacji powiatowych, których stan liczebny w niektórych powiatach dochodzi do 6000 członków, pracę organizacyjną trzeba oprzeć o mocne i sprawne działające Zarządy Gminne ZMP., których zadaniem jest czuwać nad całością prac organizacyjnych na swoim odcinku.

Praca Zarządu Gminnego nie jest tak łatwa, jakby się to pozornie wydawało, tymbardziej, jeśli przyjmujemy, że w pewnych gminach liczebność Kół dochodzi do 15-tu a nawet przekracza tę cyfrę. Przy takim stanie organizacji gminnej Zarząd Gminny musi składać się z ludzi, którzy potrafią w odpowiedni sposób poprowadzić robotę. Rzecz jasna, że muszą to być ludzie, którzy rzeczywiście znają nie tylko swą wioskę, ale całą gminę. Muszą to być ludzie orientujący się we wszelkich jej potrzebach i bolączkach, muszą znać gospodarstwo i polityczne możliwości swej gminy i muszą być na odpowiednim poziomie ideologicznym. A stwierdzić trzeba otwarcie, że w wielu jeszcze gminach takich ludzi nie po-

siadamy. Nie posiadamy w dostatecznej ilości mocnego i znaczącego swego zadania aktyw gminny. Skład Zarządów Gminnych jest często zupełnie przypadkowy, czasem funkcją jego jest funkcja jedynie tytularna, a samo jego istnienie formalnie tylko opiera się na przepisach Statutu.

Kursy Gminne, które obecnie przeprowadzamy muszą zmienić ten stan rzeczy. Kursy winny stworzyć nam nowe kadry ludzi świadomie i planowo umiających budować nasze gminne organizacje ZMP i muszą wytworzyć wśród aktyw gminnego poczucie organizacyjnej odpowiedzialności za swój niezwykle ważny odcinek pracy.

Do akcji szkolenia gminnego stanął cały aktyw wojewódzki i powiatowy. Z pomocą przyszedł nam Okręgowy Zarząd ZAMP-u, który również, szczególnie w okresie obecnych i świątecznych, pragnie przyczynić się do podniesienia naszej wojewódzkiej organizacji.

W dniach 2, 3 i 4 kwietnia na pierwszą „ogniową próbę” poszła pierwsza seria gmin: Barczew, Buczek, Belchatów, Witonia, Godzianów, Wolbórz i inne. W dniach 9, 10 i 11 kwietnia szkolenie rozpocznie się w dalszych gminach. Dwumiesięczny okres szkolenia naszych kadr gminnych musi dać rezultaty. Czekamy na nie całą naszą organizację.

T. G.

# W BOROWEJ

Wydział Oświatowo-Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi postanowił przydzielić kilku najbardziej wyróżniającym się w pracy Kółom z terenu województwa radioodbiorniki f-m „Aga”.

Zarząd Wojewódzki zastrzegł, że Koła, którym można przydzielić w nagrodę aparaty radiowe, posiadają muszą wzorowo pracującą świetlicę. Wśród nagrodzonych Kół znalazło się Koło ZMP w Borowej, powiat Piotrków.

Co spowodowało, że spośród wielu kół pracujących na terenie powiatu piotrkowskiego, wyróżniona została akurat Borowa, że jej to właśnie przypadł w udziale nowy, lśniący 5-cio lampowy odbiornik radiowy?

Koło ZMP w Borowej, wsi leżącej w odległości 21 km od powiatowego Piotrkowa, istnieje już od r. 1945, kiedy to zostało założone jako Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

Przechodziło ono dość ciężki początkowy okres swej działalności. Na terenie powiatu piotrkowskiego w ogóle ciężko było w tym czasie prowadzić pracę organizacyjną. Wiele trzeba było pokonywać przeszkód, stawianych przez elementy wrogie. Młodzież borowiacy nie załamali się jednak. Nie łatwo było przełamać konserwatywną wsi

i jej uprzedzenie do wszelkiego rodzaju pracy politycznej. Dokonali jednak tego. Dokonali nie drogą szumnych hasel, pustej frazeologii i krzykactwa, lecz dokonali tego swymi własnymi rękami, swą codzienną, szarą pracą, pracą, która zmieniała ludzi i wioskę...

#### WŁASNYMI SIŁAMI

W Borowej nie ma świetlicy elektrycznej. Znajduje się ono w Ośrodku Szkolenia Szybocowego. Od tego do ośrodka kierownictwa Szkoły Podstawowej, jaka znajduje się w Borowej, postanowiło do

budynku szkolnego przeprowadzić do wsi instalację elektryczną. Okazało się jednak, że instalacja musi kosztować 50.000 złotych. Szkoła nie miała tej sumy, więc choć cenny prąd elektryczny był tuż, tuż... nie było go w szkole.

W budynku szkolnym koło ZMP posiadało swą świetlicę. Nieraz rozmyślali młodzi borowiacy, jakby to dobrze było, gdyby wieczory świetlicowe spędzali w blasku elektrycznej żarówki. Jakby to było... No, i przystąpili do pracy. Trzeba było założyć instalację własnymi siłami. Założyło ją koło ZMP w Borowej w całym budynku szkolnym. Materiały kosztowały wprawdzie około 14.000 zł. ale to przecież nie 50.000. W świetlicy koła ZMP w Borowej zaczęło się teraz nowe życie. Ludno było w niej wieczorami. Przy elektrycznym świetle czytało się prasę, książki grało w warcaby, w szachy śpiewało. A wszystko dzięki nowemu słońcu, które rozpa-

ło się u sufitu ZMP-owskiej świetlicy — elektryczności.

#### FILM I BOKSERSKIE REKAWICE

W Zarządzie Powiatowym ZMP w Piotrkowie stał bezużytecznie dłuższy czas waskotaśmowy aparat filmowy. ZMP-owcy z Borowej zainteresowali się nim. „Jeżeli dać się radę z instalacją — mówili sobie specje — to da się rady i z aparatem, nawet filmowym”. I dali mu radę. Zreperowali go, przywieźli z Piotrkowa krótkometrażowe filmy o charakterze popularno-naukowym i dziś cała Borowa może oglądać je w każdą sobotę i niedzielę. Dzięki swym ZMP-owcom — Borowa ma kino.

Koło ZMP w Borowej uprawia również sport. Zapala i chce jest moc, gorzej wprawdzie ze sprzętem, ale 2 pary bokserskich rękawic, siatkówka i piłka do siatkówki muszą na razie wystarczyć.

Rozmawiam z sekretarzem koła kol. Nowakiem Józefem, który pod okiem ma mocno młodocynny siniec. Patrzy porozumiewawczo, a kol. Józek odpowiada nieco zażenowany:

### Nasze Koło śpiewa

Pod tą nazwą rozpoczął się z dniem 1 kwietnia b. r. konkurs świetlicowy, w którym biorą udział wszystkie koła ZMP w Łodzi. Repertuar konkursowy stanowią piosenki młodzieżowe, zawarte w kolejnych numerach Miesięcznika Informacyjnego ZMP, oraz młodzieżowe pieśni radzieckie. Eliminacje są przeprowadzane w trzech stopniach:

1. Pierwszy stopień — na zakładach pracy i szkołach. W eliminacjach biorą udział koła oddziałowe, zmianowe i

klasowe. Eliminacje te organizowane są w formie wieczornych świetlicowych i odbywają się z udziałem młodzieży pracującej w zakładzie.

2. Drugi stopień eliminacji — to eliminacje dzielnicowe, w których biorą udział koła ZMP, wyróżnione na eliminacjach zakładowych i szkolnych.

3. Trzecia faza eliminacji — to eliminacja ogólnolódzka, w której biorą udział koła, wyróżnione na eliminacjach dzielnicowych.

— To Komendant Milicji... Ma lepszą wprawę, bo dłużej trenował.

Józek nie musi wyjaśniać, wiem doskonale. Ale Józek myśli się zrewanżować. Skończył przecież 6-cio tygodniowy Kurs Wychowania Fizycznego. Może kiedyś „groźny” komendant MO ulegnie mu. Zresztą do współpracy sportowej z ZMP przyłączyła się nie tylko Milicja, ale i SP. A największą popularnością cieszy się boks. Czy rękawice długo wytrzymają? Chyba nie. Lecz o to nie ma co się martwić. Będą nowe. W Borowej są przecież bokserzy. Są młodzi, wiejscy sportowcy.

#### WE WSI I GMINIE

Sprawy gospodarcze wsi nie są obce Kołu ZMP w Borowej. Przeciwnie. Nie ma we wsi żadnego wydarzenia gospodarczego, które odbyłoby się bez ich czynnego udziału. Są inicjatorami wszelkich przedsięwzięć, pionierami postępu i rozwoju. Z ich to Koła właśnie rekrutuje się 8-mio osobowa Brygada Ochrony Roślin, odpowiedzialno przeszkolona i dysponująca sprzętem. Z ich to inicjatywy

wieś wniosła podanie o założenie w Borowej filii Gminnej Spółdzielni ZSCH i Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej. W organizacyjnej robotce borowscy ZMP-owcy również nie ograniczają się do swojej jedynie wsi. Idą poza jej oplotki, idą do wiosek sąsiednich, do koleżanek i kolegów, by znaleźć w nich towarzyszy nauki, pracy i zabawy, by razem z nimi budować nową wioskę, wieś z elektrycznością, kinem, świetlicą, radiem, boiskiem sportowym...

W Parzniewicach założyli już Koło ZMP, założą wkrótce we Włodzimierzu, w Bogdanowie. Okolężną młodzież przekonują do organizacji nie „uczonymi” referatami, lecz konkretnym przykładem własnej pracy, pracy, która daje rezultaty. Powiat piotrkowski ma wiele kół wiejskich ZMP dobrze pracujących, mających poważne osiągnięcia w swej pracy. Zarząd Wojewódzki przydziela radioodbiorniki na powiat piotrkowski, wybrał jednak Koło w Borowej. Czy słusznie? Chyba tak. Na pewno tak. **Orac**

# Wybudujemy 6.200 nowych budynków szkolnych

— zlikwidujemy analfabetyzm i upowszechnimy czytelnictwo na wsi

Przemówienie min. Skrzyszewskiego na III Krajowym Zjeździe ZSCh

Przemówienie min. Skrzyszewskiego, poświęcone było zagadnieniom oświaty i kultury wsi, a szczególnie tym odcinkom pracy kulturalno-oświatowej, w których duże znaczenie odgrywa Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na wstępie mówca zajął się upowszechnieniem oświaty w Polsce, kładąc duży nacisk na wzrost wydatków na oświatę. W budżecie państwowym na rok 1949 wydatki te wynoszą przeszło 84 miliardy złotych, w budżetach samorządowych — ok. 9 miliardów zł., czyli razem — 93 miliardy zł. Na 1 mieszkańca wypada zatem ok. 4.000 zł.

Godnym podkreślenia jest fakt, że koszty stypendiów, kursów, internatów i domów akademickich, przeznaczonych dla dzieci chłopskich i robotniczych — wynoszą w naszym budżecie olbrzymią kwotę przeszło 15 miliardów złotych.

Następnie mówca przedstawił plany rozbudowy oświaty w planie szesnastoletnim, — które Państwo chce zrealizować przy współpracy z aktywnym wiejskim. W latach 1950—1955 mamy wybudować na wsi 3.000 szkół,

o 2-ch nauczycielach i 200 szkół o 5-ciu nauczycielach. Ogółem chcemy wybudować na wsi w okresie 6-letniego planu około 6.200 nowych budynków szkolnych, wydając na ten cel przeszło 30 miliardów zł. (Oklaski).

Podkreślając, że ten plan może być wykonany jedynie przy aktywnej współpracy Związku Samopomocy Chłopskiej mówca stwierdza dalej: „Chcemy również upowszechnić rzetelną 7-klasową szkołę na wsi. Przedwojenny ustrój sanacyjny powodował, że olbrzymia większość dzieci chłopskich kończyła szkołę jedno lub dwuklasową. Razem z wami chcemy budować szkołę powszechną taką, którą

by dała dziecku wiejskiemu 7 klas nauki i otworła mu szeroko wrota do szkoły średniej i do szkoły wyższej (oklaski).

W dalszym ciągu min. Skrzyszewski omówił drugie zagadnienie, jakim jest doprowadzenie dzieci chłopskich i dzieci robotniczych do szkoły średniej i do szkoły wyższej, akcentując, że w realizacji tego zadania ZSCh ma do spełnienia wielką rolę. (Oklaski)

„W dopuszczeniu dzieci chłopskich do szkoły wyższej osiągnięto już poważne wyniki. W roku szkolnym 1947—48 w szkołach wyższych było 20 proc. młodzieży wiejskiej, w tym roku

szkolnym procent ten wzrósł do 22. W celu ułatwienia jeszcze większego dostępu młodzieży wiejskiej na wyższe uczelnie, już w tym roku będą zorganizowane we wszystkich szkołach średnich, gimnazjach i liceach, komisje społeczne, które będą miały na celu pilnować, aby do tych szkół dostały się dzieci pracującego chłopstwa. Do komisji tych wejdą m. inn. delegaci ZSCh.

Tak, jak w ubiegłych latach, organizowane będą kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie dla dzieci chłopskich i robotników. Ta młodzież otrzyma całkowicie bezpłatnie bursę, stypen-

dium, a później bezpłatne studia, utrzymanie i stypendium.

„Wasze zadanie polega na tym — podkreślił min. Skrzyszewski — aby skierować na te kursy najdzielniejszą, najofiarniejszą młodzież, która najbardziej ceni sprawę ludu polskiego, sprawę demokracji ludowej i budowę podstaw socjalizmu”. (Oklaski).

Szeroko zajął się następnie min. Skrzyszewski sprawą walki z analfabetyzmem na wsi.

Zlikwidować analfabetyzm to nie jest łatwa sprawa, bo ludzie wstydzą się przysiąc, że są analfabetami i dlatego przed ZSCh stoi przede wszystkim zadanie dotarcia do tych ludzi, przekonania ich, że idziemy im z pomocą, skłonienia ich, ażeby poszli na kurs, który trzeba zorganizować. Do tej pracy wciągnęci będą nauczyciele i aktywiści związkowi.

Poza nauczeniem analfabetów czytania i pisania trzeba ludzi na wsi zbliżyć do książki. W związku z tym mówca informuje zebranych, że będzie wydawał specjalne czasopismo dla początkującego czytelnika oraz omawia prace Komitetu Upowszechnienia Książki. Wydawnictwa te trzeba jak najusilniej popularyzować na wsi.

„To są podstawowe zagadnienia — powiedział w zakończeniu min. Skrzyszewski, — które przed nami stoją. Walczymy o to, ażeby w nowej Ludowej Polsce żyło się człowiekowi lepiej i ażeby człowiek w Ludowej Polsce żył kulturalnie. Czy mamy ku temu warunki? Mamy. Mamy władzę ludową. Mamy wspaniałą i rozwijającą się przemyśl, mamy wspaniałą, urodzajną i ponad wszystko ukochaną ziemię polską. Mamy wspaniałą i zdolny lud polski, mamy wspaniałą, zdolną i bohaterką młodzież, z którą można świat wiedzy, świat kultury i świat nauki zdobywać. I z tą młodzieżą światy dotąd jej nieznane zdobędziemy. Jeżeli to zrobimy to nie bojąc się podlegać wojennych będziemy budować i zbudujemy ustrój sprawiedliwości społecznej i lepsze, szczęśliwsze życie”.

## Warunki ubezpieczenia trzody chlewnej

Obok planowej pomocy i opieki weterynaryjnej, duże go znaczenia nabiera ubezpieczenie kontraktowane trzody chlewnej, które chroni rolnika przed ewentualnymi stratami, spowodowanymi padnięciem kontraktowanych sztuk.

Podstawową formą ubezpieczenia w akcji „H” jest roczne ubezpieczenie na życie kontraktowanych pro-

siąt. Specjalne warunki tego ubezpieczenia ustalają od odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, zarówno za straty powstałe w następstwie szpecień przeciwróżycowych, jak i pełną odpowiedzialność za wszelkie inne szkody, jakie mogą powstać w ciągu trwającego tuczu. ZUW nie odpowiada jedynie za sztuki padłe, lub dobite z konieczności z po-

wodu urazów zewnętrznych (np. złamanie kończyn, żeber itp.), ani również za szkody wynikłe wskutek kradzieży lub rozmyślnie złego obchodzenia się z ubezpieczoną sztuką.

Składka roczna za ubezpieczenie jest zryczałtowana. Za prosięta o wadze około 15 kg — do momentu odstawy, tj. gdy osiągną wagę 110 — 150 kg, stawka wynosi 860 zł. Za warchlaki ważące 35 — 40 kg, aż do odstawy ich jako tuczników, stawka wynosi 470 zł.

Każda sztuka ubezpieczona jest znakowana przy pomocy znaków usznych, co ma na celu zabezpieczenie przed ewentualną spekulacją. W razie padnięcia ubezpieczonej sztuki, odszkodowanie ustala się z uwzględnieniem przyrostu wagi w okresie tuczu i ceny za kg żywca, przy danej sadze tucznika. Podstawą do wypłaty odszkodowania jest wartość ubezpieczenia określona według wagi.

Obowiązkowe jest tylko ubezpieczenie sztuk kontraktowanych, przy czym składka ubezpieczeniowa za trzodę zakontraktowaną płaconą jest z dołu. Ubezpieczenie sztuk niekontraktowanych jest dobrowolne i odbywa się na tych samych warunkach, z tym, że składkę za ubezpieczenie płaci się z góry. Jeżeli chłop nie ma zamiaru ubezpieczyć swoich niekontraktowanych sztuk trzody chlewnej, nikt go do tego nie może przymuszać.

### KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 9 kwietnia 1949 r.  
Dziś: Marii

### WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Straż Pożarna — 41  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Starostwo Powiatowe — 31  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Pow. Zakład Elektryczny — 32  
Urząd Zdrowia — 91  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ni.  
Narutowicza nr. 20 — tel. 106  
Apteka „Pod Oriem” — 106.  
Walenta Apteka Nr tel. 7  
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

## Udany wyjazd młodzieży fabryki „Kraj”

We wsi Szewce Nagórne powstało koło ZMP

Ekipa robotnicza Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie w zapowiadzonym terminie wyjechała po raz drugi do wsi Szewce Nagórne. Celem wyjazdu było tym razem zorganizowanie na wsi koła ZMP i hufca „SP”. Ekipa zabrała z sobą zespół świetlicowy żeńskiego hufca „SP” przy Gimnazjum i Liceum Handlowym w Kutnie.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że miejscowa świetlica, gdzie miało się odbyć zebranie, znajduje się w tym czasie w trakcie generalnego remontu, a miejscowa ludność, a szczególnie młodzież nie wie. Skutkiem niedbalstwa kilku ludzi ekipa po przybyciu na miejsce wspólnie z junaczkami musiała do piero zbierać młodzież z okolicy.

Wypadki takie na przyszłość są niedopuszczalne!

W rezultacie, chociaż z dużym opóźnieniem zebranie odbyło się w obecności około 200 osób. Zebranie zajął kol. Celak Stanisław ze wsi Szewce Nagórne wyjaśniając zebranych cel przybycia ekipy.

Referat okolicznościowy o celach i zadaniach Związku Młodzieży Polskiej wygłosił ob. Olesiński. Po referacie na-

stąpiła ożywiana dyskusja, w wyniku której powstało koło ZMP w Szewcach Nagórnych. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której junaczki hufca SP Szkoły Handlowej wystawiły inscenizację, piosenkę „Marysieńka” i odtańczyły kilka tańców ludowych.

Na zakończenie chór odśpiewał hymn „Służby Polsce”.

Zegnął zebranych komendantka żeńskiego hufca

ISP Fajkowska zwróciła się do obecnych, a szczególnie do nowych ZMP-owców, zachęcając ich do wytrwałej pracy oraz zapewniając o stałej, dalszej pomocy ze strony młodzieży miejskiej.

Ponieważ wieś Szewce Nagórne nie posiada światła elektrycznego, a najbliższa linia przebiega w Bedlinie (około 3 km., ekipa postanowiła przeprowadzić do wsi linię elektryczną celem zradiofonizowania i zelektryfi-

kowania wsi. Okoliczni mieszkańcy zobowiązali się dostarczyć słupów, a pracę nad przeprowadzeniem linii wykona hufiec „SP” przy Fabryce „Kraj” w Kutnie. Trudność następcza tylko dostarczenie przewodów miedzianych i izolatorów. O pozwolenie na przeprowadzenie linii wysłano pismo do Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi.

Odjeżdżająca ekipa zebrała ludność żegnała bardzo serdecznie.

Ekipa wybiera się do wsi Szewce Nagórne w pierwszą niedzielę po świętach. Skład ekipy jest następujący: przewodniczący ekipy ob. Sawicki Mieczysław, członek ob. Sawicki Eugeniusz, przewodniczący ZMP ob. Krawczyk Jan, komendant hufca „SP” ob. Olesiński Lech, junak ob. Dębski Mieczysław i robotnica ob. Gajewicz Zofia. (b)

## Koncert w Kutnie Łowickiej Kapeli Ludowej

Przed wyjazdem na Ogólnokrajowy Festival Muzyki Ludowej w Warszawie wystąpiła w Kutnie Łowicka Kapela Ludowa pod kierownictwem Józefa Janiszewskiego.

Licznie zebrana publiczność nagrodziła dobrze zgraną orkiestrę hucznymi oklaskami. Kapela wystąpiła w barwnych strojach łowickich.

Na program złożyło się „Wesele Łowickie”, utwór wokalnie-muzyczny, składają-

cy się z trzech części. I. Swatanie. II. Zaślubiny. III. Oczepiny. Bezpośrednie wykonanie, swojskie czyste ludowe melodie i śpiew w wykonaniu dwu wiejskich dziewcząt i wiejskiego śpiewaka, trafiły do serc publiczności, którą nie szczędziła wykonawcom oklasków.

W zespole wykonawców, zauważalnym znanego w występach radiowych harmonistę Radziwińskiego Adama, który w solowych występach wykazał swój wysoki kunszt muzyczny. (c)

## Popis zespołów świetlicowych

W sali kina „Polonia” w Kutnie, staraniem Inspektora Oświaty Powiatowej przy Starostwie Powiatowym, z inicjatywy Inspektora Oświaty Rolniczej tow. inż. Świątka odbyły się eliminacje zespołów świetlicowych szkół rolniczych z powiatu kutnowskiego.

Licznie zgromadzona publiczność z miasta i powiatu, jak również przedstawiciele władz, partii, organizacji społecznych i młodzieżowych, mieli możliwość zapoznania się z dorobkiem kulturalno-oświatowym świetlic szkół rolniczych. Przed Komisją sędziowską, złożoną z ob. ob. Smolińskiego — wzytatora oświaty rolniczej w Łodzi, Pychyńskiego — dyrektora Ludowego Instytutu Muzycznego, Świątkowej — dyrektorki Gimnazjum Krawieckiego, Gontarka — przewodniczącego ZMP i Matusiaka — kierow-

nika świetlicowego Powiatowej Rady Związków Zawodowych, wystąpił najpierw zespół Liceum Rolniczego w Mieczysławowie z programem, na który złożyły się 4 pieśni partyzanckie, inscenizacja wiersza Konopnickiej, taniec zbójnicki, krakowiak i kujawiak.

Jako drugi, występował zespół świetlicowy średniej szkoły w Imielnie z inscenizacjami: „Za naszą białą chatą”, „A jak poszedł król na wojnę” Konopnickiej i wspaniałe utwór „Śląsk śpiewa”, którego wykonanie wywołało burzę oklasków, oraz inne.

Zespół szkoły średniej w Ślerzywku wykonał inscenizowany obrzęd ludowy pt. „Śwaty Wiosenne”, złożony z kilku części. Barwne stroje łąckie i dobre wykonanie spotkały się z aplauzem publiczności.

Zespół Szkoły Rolniczej w Pleckiej Dąbrowie, niestety zdekompletowany, odśpiewał 4 pieśni.

W eliminacjach, pierwsze miejsce otrzymał zespół Szkoły Rolniczej w Imielnie, drugie miejsce — zespół Szkoły Rolniczej w Ślerzywku, trzecie miejsce — Liceum Rolnicze w Mieczysławowie. (c)

## Kronika sportowa

### SLABA FORMA KOLEJARZY

Spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy B, rozegrane w Kutnie między K. S. „Elektryczność” z Płocka, a ZKK Kutno, zakończyło się wynikiem remisowym 5:5. Trudno powiedzieć, aby był to mecz na poziomie B. klasy, obie bowiem drużyny zagrały o klasę gorzej, przede wszystkim zaś ZKK „Kutno”. Cały mecz, to po prostu zwykła kopanina, której wynikiem jest aż 10 strzelonych bramek. Zarząd Klubu winien odmiedzić, póki czas, skład drużyny, a przede wszystkim

atak.

Goście przewyższali gospodarzy pod względem technicznym. Do przewidywanego wyniku 4:2 dla K. S. „Elektryczność”, ogólny wynik meczu 5:5. Bramki dla gości strzelili: Kujawski — 2, który jednocześnie był najlepszym graczem na boisku, oraz Świtalski i Rutkowski — po jednej. Jedną bramkę samobójczą. Dla ZKK bramki strzelili: Sikorski, Redlicki, Strupagieli, Bielecki i Mazurek — wszyscy po jednej. Najlepszym z K. S. Z.Z.K. był Mazurek. Sędziował ob. Kazimierczak z Łę-

wicza. Publiczności około tysiąca. (k)

### ZWYCIEŚTWO KS „KRAJ”

W Płocku, ZKS „Kraj” z Kutna rozegrał na stadionie miejskim towarzyskie spotkanie w piłkę nożną z miejscowym KS „Gwardia”, zakończone wynikiem 4:1 dla Kutna, (do przerwy 2:1).

Do przerwy gra wyrównana, po przerwie — silna przewaga K. S. „Kraj” z Kutna. Bramki strzelili: Kaczkowski — 2, i Sodułski — 2. Jedyną bramką dla Płocka padła z karnego. Widzów ponad 4.000. (hj)

## Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

TEATR PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W LODZI ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 16.30 teatr świetlno-cyfrowy. Wszystkie bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dzisiaj o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirior”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21 Codziennie o godz. 19.15 a w nie dzielę i święta o godz. 16-ej i 19.15

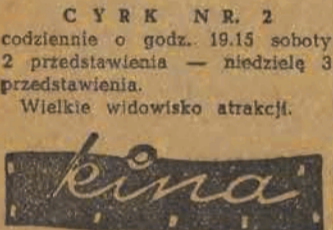
TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34 Dzisiaj o godz. 19.15 premiera sztuki amerykańskiego autora Ogdena Stewarta

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70 O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243 Dzisiaj o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO” Nawrot 27 Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz” — w niedzielę 10.15. godz. 12

CYRK NR. 2 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia. Wielkie widowisko atrakcji.



- ADRIA — „Paganini”. BALTYK — „Rzym Miasto Otwarte”. BAJKA — „Zuch Dziewczyna” GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 15. „Radziecka Ukraina”. HEL — (dla młodzieży) „Znak Zorro”. MUZA — „Kłeska Szpiega”. POLONIA — „Czwarty peryskop”. PRZEDWIOSNIE — „Dziubars”. ROBOTNIK — „Dziewczę z północy”. ROMA — „Casablanca”. RECORD — dla młod. „Zwycięcy Stepów”, dla dorosłych „Noc w Casablance”. STYLOWY — 1-szy seans dla młodzieży „Bylskawica” dla doros. „Bellita Tańczy”. SWIT — „Aleksander Newski”. TĘCZA — „Jef Pierwszy Bal”. TATRY — „Jasna Droga”. WISŁA — „Czwarty peryskop”. WŁOKNIARZ — „Rzym Miasto Otwarte”. WOLNOŚĆ — „Jef pierwszy Bal”. ZACHĘTA — „Eksperyment D-ra Ehrlicha”.

SPORT SPORT SPORT

W sporcie jest konieczna opieka higieniczno-lekarska

Przed 3 kursem medycyny sportowej dla lekarzy w Łodzi

Znaczenie sportu dla najszerzszych rzesz ludności, zwłaszcza dziś, gdy przestał on być przywilejem nielicznej, wybranej grupy społecznej, dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości. Sport jest tym czynnikiem, który w naszych warunkach cywilizacyjnych ma za zadanie wyrównać biologiczne szkodliwości, jakie niekiedy pociąga za sobą spontaniczny postęp techniki i sposobu życia.

Organizm ludzki pod względem biologicznym nie zawsze jest dostosowany do tych warunków, jakie sam człowiek w następstwie postępu kulturalnego stworzył. Np. robotnik, pracujący przy maszynie wykonuje najczęściej wysoko wyspecjalizowane czynności za pomocą nie liczących grup mięśniowych, — głównie mięśni rąk. Reszta mięśni, a zwłaszcza potężne mięśnie nóg, tułowia i pasa barkowego pozostają w spoczynku. Wiemy, że narządy niewykorzystywane ulegają z czasem zanikowi. Zwiotczenie i zanik wielkich mięśni kończyn dolnych i tułowia jest przyczyną mniejszej wartości fizycznej danej jednostki, oraz staje się często punktem wyjścia najrozmaitszych schorzeń i zniekształceń.

Układ nerwowy przy wyspecjalizowanej pracy także działa zwykle jednostronnie, — długotrwałe, jednokierunkowe napięcie uwagi nierównomiernie obciąża poszczególne odcinki centralnego układu nerwowego i wywołuje przemęczenie nerwowe, które łatwo może stać się podstawą zaburzeń natury nerwowej lub psychicznej. Podobnych przykładów można by cytować dużo, — choćby pewna szkodliwość wynikająca z urbanizacji, warunków mieszkaniowych itp.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Nr 32 Wydziału Sportowego ŁOZB

1. I-szy wiosenny Krok Bokserki odbędzie się w dniach 27, 28, 29 i 30. IV. 49 r. Klubu zgłoszą swych zawodników do dnia 24. IV. 49 r.

2. Na zawody towarzyskie, które odbędą się dnia 10. IV. 1949 r. pomiędzy drużynami KS ZMP Zryw II (Łódź) — ZWRKS Lechia w Tomaszowie delegatem będzie ob. Krysiak.

Sekretarz (—) J. Szulzewski Przewodniczący W. S. (—) M. Tył

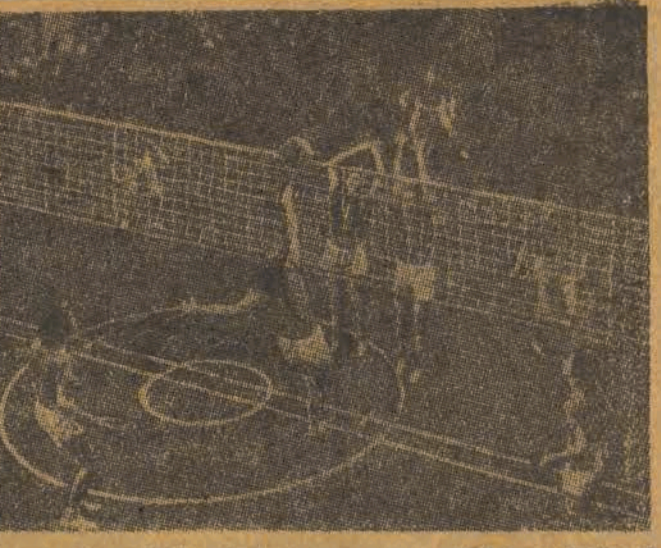
Aby organizm nasz rozwijał się prawidłowo, konieczną staje się rekompensata zaznaczających się jednokierunkowości. Najlepszą zaś rekompensatą, aby nie dopuścić do jednostronnych zbieżności w naszym organizmie są ćwiczenia fizyczne i sport. Ciało nasze powinno rozwijać się harmonijnie we wszystkich kierunkach i tylko przy takim rozwoju osiągniemy maksimum naszych możliwości życiowych. Doniosła rola sportu i wychowania fizycznego w naszych obecnych warunkach cywilizacyjnych polega przede wszystkim na tym, aby nam tę wszechstronność zarówno fizyczną, jak i psychiczną zapewnić i nie dopuścić do przerosów na jednych odcinkach, a niedorozwojów lub zaników na innych.

Jednakże sport, — jak każdy rodzaj naszej działalności, — musi podlegać pewnym normom. Sport uprawiany niewłaściwie, przesadnie również prowadzi do jednostronnego wypaczenia naszego rozwoju. Np. u zawodowych tenisistów, nie uprawiających poza tenisem innych gałęzi sportu i wychowania fizycznego obserwujemy wybitny przeros mięśni prawego przedramienia. W następstwie długotrwałych, nadmiernych wysiłków zwiększa u biegaczy może dojść do ciężkiego, trwałego uszkodzenia serca i całego układu krążenia br.

itp. Jeden z wybitnych teoretyków wychowania fizycznego wyraził się mniej więcej w ten sposób, że organizm ludzki nie- ćwiczony rozwija się lepiej lub gorzej, ale organizm nie- ćwiczony marnieje. Chodzi więc o to, aby przy pełnym zromianieniu korzyści, jakie daje nam sport, nie stawiać w sprzeczności z postulatami fizjologii i higieny wychowania fizycznego.

Należy zawsze pamiętać, że sport uprawiany wbrew tym wymaganiom, niewłaściwie, przy miesie nam więcej szkody niż pożytku. Z tego też względu, oraz na skutek upowszechnienia się sportu wśród rzesz pracowniczych, konieczne jest zaprowadzenie w tej dziedzinie kontroli nad sportem i wychowaniem fizycznym przez czynnik fachowy i kompletny, przez czynnik lekarski.

Zadania tego powinno podjąć się powstałe niedawno Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych z siedzibą w Warszawie, posiadające swoje oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich. Stowarzyszenie urządzi kursy medycyny sportowej dla lekarzy, poświęcone zagadnieniom opieki lekarskiej nad sportem i wychowaniem fizycznym. W Łodzi odbyły się 2 takie kursy. Następnym odbędzie się prawdopodobnie w początkach maja br.



Fragment z międzymiastowego meczu w sławkówce kobiecej Moskwa — Leningrad

Odpowiedzialne zadanie

Związku Młodzieży Polskiej w naszym życiu sportowym

W związku z reorganizacją sportu polskiego, ZMP zmienił kierunek działalności w dziedzinie kultury fizycznej. Większa część z ponad 300 klubów sportowych ZMP weszła w skład ZS „Związkowiec”. ZMP nie będzie prowadził kół sportowych, natomiast sportowcy ZMP wejdą do kół sportowych związków zawodowych, sportowych kół szkolnych i Ludowych Zespołów Sportowych.

Naczelnym zadaniem ZMP w dziedzinie wychowania fizycznego będzie praca wycho-

wawcza w zrzeczeniach sportowych, skupiających młodzież. Pracą tą zajmą się członkowie ZMP, zagładający w zarządach organizacji sportowych.

ZMP weźmie czynny udział w organizacji imprez masowych, przede wszystkim: Biegów Narodowych, masowej nauki pływania i marszów je-siennych.

ZMP czuwając będzie nad akcją wyszkoleniową kadry instruktorskiej. Akcją tą przyjmie w roku bieżącym duże rozmiary. Przewiduje się wyszkolenie 4000 przodowników w. f. W ośrodku szkoleniowym ZMP w Bierutowicach zorganizowane będą również kursy dla działaczy sportowych, w których udział weźmie 300 aktywistów ZMP.

ZMP zajmie się przygotowaniem i organizacją 200-osobowej grupy sportowej, która weźmie udział w festiwalu młodzieżowym w Budapeszcie. W skład tej grupy wejdzie m. in. reprezentacja akademicka Polski na akademickie mistrzostwa świata.

W niedzielę pierusze skrzypce

zagra druga liga...

W Pabianicach PTC spotka się z Radomiakiem, a w Łodzi Widzew gości będzie Ostrowię

Łódzkie drużyny ligowe w starciach doświadczone w rozgrywkach o mistrzostwo ligi. ŁKS Włókniarz posiada 4 lokaty, a Widzew na wet drugą. Jeśli uda mu się pokonać w niedzielę Ostrowię, co leży w granicach możliwości, a nawet sportowa publiczność Łodzi domagać się będzie tego od łódzian — Widzew utrzyma się na czolowym miejscu w tabeli mistrzowskiej.

Gorzej powodzi się PTC, które ma ostatnią lokatę w tabeli i na razie nie widać możliwości wywindowania się jej na wyższy szczebel tabeli. Najbliższy przeciwnik pabian-

ianiec Radomiak, po zwycięstwie nad Pomorzaniem, jest stuprocentowym faworytem niedzielnego spotkania.

W niedzielę będziemy oglądać dwa mecze o mistrzostwo ligi drugiej: rano w Pabianicach: PTC—Radomiak, po południu w Łodzi: Widzew—Ostrowia.

Pomorzanie musi się bardzo starannie przygotować do zawodów z Ogniskiem, aby nie utracić dalszych punktów.

Bzura podejmuje Garbarnię. Nie jest wykluczone, że gospodarze mogą jeden punkt „zarobić” na leaderze grupy północnej.

Lublinianka ma tym razem łatwie zadanie, gdyż zmierzy się z Gwardią szczecińską.

O mistrzostwo grupy południowej odbędą się następujące spotkania: Baildów—Tarnovia. Chełmek—Polonia (Przemysł). Polonia (Świdnica) — Narzęd. Gwardia—Rymer. Skra—Pafawag.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości popoł. 12.20 Muzyka pop. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA 14.30 (Ł) Muzyka obiad. (piąty), 14.50 (Ł) z łódzkiej prasy. 15.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.05 (Ł) Kaprys włoski — Czajkowskiego (piąty). 15.20 (Ł) Komunikaty. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt 15.30 (Ł) „Białe kruki”. 16.00 DZIENNIK PO POŁUDNIOWY. 16.15 (Ł) „Elektromonter”. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Felieton lit. 16.45 Autobiograficzne wiersze Al. Puszkina. 17.00 Koncert przodowników pracy. Transmisja z CZECHOSŁOWACJI.

17.45 Drugi dziennek popoł. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 „Daleko od Moskwy”. 19.00 „Służba Polsce”, 19.15 Koncert Symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Radia Czechosłowackiego w Pradze. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY 20.50 „Wyzwolenie Gdyni i Gdańska”. 21.00 Koncert. 21.45 (Ł) Koncert życzeń. 21.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.00 Podsumowanie wyników dyskusji nad wygłoszonym referatem Prof. Dr. J. Dembowskiego. 22.30 Gra Orkiestry Polskiego Radia. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Program na jutro. 0.05 Zakończenie audycji i Hymn.

Czytajcie »Głos Robotniczy«

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kółgium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-62. Telefon: Redaktor naczelny: 316-14 Zastępca red. nac.: 259-05 Sekretarz odpowiad.: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-25 Dział partyjny: 223-29, 234-25 wewn. 10 Dział korespondentów robotniczych i chłop-skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42 Dział mntacji: 218-11 Dział miernictwa i sport.: 259-21 wewn. 8 i 11 Dział ekonomiczny: 233-20 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21 Redakcja nocna: 173-31; 156-81 Kolorista: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja: 260-42 Dział ogłoszeń: 111-80 Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Teodor Dreiser 88 Tragedia Amerykańska

Żeby Clyde szczęknęty. Zatrząsił się jak pod mroźnym powiewem. Prawda! zostawiła piasecz w gospodzie! Belknap i Jephson siedzieli w zdumieniu, lecz ciekawo, co dalej z tego wyniknie. Może się wytworzyć fatalna sytuacja, list ten może zniweczyć cały sposób obrony Clyda! Ale należy czekać i przekonać się, co dalej nastąpi. — W tym momencie — mówił Mason — pisze ona, dlaczego tu się znajduje. Ma wyjść za mąż! Opaj obrońcy i Clyde wydali westchnienie ulgi — doskonale zgadzało się to z ich planem. — I to zaraz... za jakie dwa dni najdalej... — mówił Mason ciesząc się, że zaskoczył Clyda. — Griffiths, Graham, czy też Golden wiedział lepiej. Wiedział, że narzeczoną i narzeczonego już tam nie powrócą, swoje więc wszystkie rzeczy wziął do łódki. Od samego południa do wieczora prawie pływał po jeziorze, szukając miejsca odosobnionego i wygodnego, skąd nie mógłby być widziany. Znalazł takie nad samym wieczorem... A potem wędrował przez lasy w nowym kapeluszu na głowie, z czystą, suchą walizką w ręku i wyobrażał sobie, że jest zupełnie bezpieczny. Clifford Golden już nie istniał. Carol Graham nie istniała! — utonął się razem z Robertem

Alden, Griffiths jednak był żywy i wolny w drodze do Twelfth Lake, gdzie tak miłe czekało nań towarzystwo. Panowie! Clyde Griffiths zabił Roberta Alden, zanim ją wzięli do jeziora! Uderzył ją w głowę i w twarz i pewien był, że nikt tego nie widział. Gdy jednak ostatni krzyk jej brzmiał jeszcze w powietrzu, znalazł się świadek... i zanim zamknęliśmy tę sprawę, świadek ten opowie, co wie o tym. Nie było żadnego takiego świadka, Mason jednak nie mógł powstrzymać się w zapale, żeby nie rzucił myśli, która by mogła zaskoczyć przygotowaną obronę. Istotnie efekt był niesłychany. Clyde, który po wstrząsie spowodowanym wiadomością o liście starał się wrócić do równowagi i przybrać znów niewinną minę, teraz na nowo upadł na duchu. Świadek? Ma tu zeznawać? Boże! Był więc ktoś, kto dojrzał jego nieumyślne uderzenie... słyszał jej krzyki... widział, że jej nie ratował... Może widział, jak szybko płynął do brzegu... może widział, jak zmieniła ubranie?... Boże!... Ręce jego drapały poręcz krzesła, głowa pochylała się w tył. To znaczy dla niego śmierć — egzekucję... Boże! Już żadnej nadziei... Opuścił głowę, jakby go sen ogarnął. Dla Belknapa rewelacje Masona były nieoczekiwane i zdumiewające. Opuścił ołówki, którym robił notatki i patrzył oszaloniony, nie wiedząc teraz, co ma mówić w obronę. Opanował się jednak natychmiast, czując, że i na niego oczy są zwrócone. Czyżby Clyde kłamał? Czyżby rzeczywiście ją zabił i to w oczach ukrytego świadka? W takim razie powinniśmy rzec się jak najszybciej tak beznadziejnej wstretnej sprawy.

Jephson również przez chwilę był zdumiony i prawie upadł na duchu. I przez jego mózg błyskawicznie przeleciała myśl, że Clyde musiał skłamać, jeżeli istotnie był taki świadek. Zabił. Nie powiedział im, że umyślnie uderzył Roberta i że mógł być świadek tego... Jakże go więc teraz bronić twierdzeniem, że nastąpiła w nim zmiana uczuć? Któż w to uwierzy po takim zeznaniu? Ponieważ jednak wiele w naturze Jephsona było przekory i determinacji, nie pozwolił sobie na długie oszołomienie pod wrażeniem takiej rewelacji. Zwrócił się w stronę Belknapa i Clyda, skarcił ich wzrokiem rzekł: — Nie wierzę w to. Mason kłamie albo błąduje. W każdym razie czekajmy, zobaczymy dalej. Świadek jest dużo, my mamy również prawo ich badać, zadawać krzyżowe pytania, możemy nawet przeciągnąć to przez cały tydzień, jeżeli nam się tak będzie podobać. Mamy masę czasu, może my nawet doczekać się ustąpienia Masona, możemy sami tymczasem znaleźć różnych świadków. My wiemy, że mogło to być samobójstwo lub zwykły wypadek. Możemy nawet kazać przysiąc Clydowi, że znajdował się w jakimś kateptycznym stanie, że nie miał odwagi do spełnienia tego czynu. A nie łatwo komuś dokładnie coś zobaczyć z odległości pięciu set stóp! Uśmiechnął się, niezbyt jednak wesoło, a po chwili dodał, nie przeznacząc wszakże słów swych dla uszu Clyda: — W najgorszym razie otrzymamy dla niego ze dwadzieścia lat, prawda? D-025832